REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: Red. nacz. 424-75, redakcji — 424-76.
ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł. tel. 8-10-26.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik". Warszawa, ulica Wiejska nr 12

Cena 5 zł

P

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

Rok VI — WARSZAWA, CZWARTEK 12 MAJA 1949 ROKU — Nr. 128 (1694)

DZIS W NUMERZE

Co to jest „Rada Europy?" str. 2
STEFAN LITAUER
Polityka pokojowa daje owoce str. 3
STANISŁAW DZIKOWSKI
Imponujące cyfry str. 3
Giełda nowojorska a polityka międzynarodowa str. 4

12 maja ludność Berlina manifestuje pod hasłem zjednoczenia Niemiec

Jutro zniesienie ograniczeń międzystrefowych

BERLIN, 10.5. (PAP) — Na dzień 12 maja w sektorze radzieckim Berlina zapowiedziana została wielka manifestacja pod hasłami „O porozumienie pokojowe" i „O zjednoczenie Berlina i Niemiec".

W manifestacji wezmą udział liczne organizacje demokratyczne Berlina, z niemiecką Socjalistyczną Partią Jedności na czele.

ZNIESIENIE OGRANICZEŃ PRZEZ KOMENDANTÓW ZACHODNICH

BERLIN, 10.5. (PAP). — Trzej komendanci zachodnich sektorów Berlina wydali w dniu 10 b. m. rozkaz uchylenia wszelkich ograniczeń komunikacyjnych i handlowych między zachodnimi strefami Niemiec a Berlinem, wprowadzanych przez mocarstwa zachodnie od dnia 1 marca 1948 r. Zniesienie ograniczeń nastąpi 12 maja o godz. 0,01.

BERLIN, 10.5. (PAP). — Prasa berlińska obszernie komentuje rozkaz szefa radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech gen. Czujkowa w sprawie zniesienia ograniczeń komunikacyjnych i handlowych między Berlinem a zachodnimi strefami Niemiec.

Organ chrześcijańskiej demokracji w strefie radzieckiej „Neue Zeit" stwierdza, że rozkaz gen. Czujkowa został przyjęty przez całą ludność niemiecką z dużym zadowoleniem i wdzięcznością. Rozkaz ten posiada znaczenie nie tylko dla Niemiec. Otwiera on drogę do normalizacji życia gospodarczego i pozwala żywić nadzieję że został uczyniony poważny krok na drodze do utrwalenia pokoju powszechnego. Uchylenie obustronnych ograniczeń — pisze „Neue Zeit" — toruje drogę dla pertraktacji w sprawie rozwiązania otwartych jeszcze problemów a zwłaszcza problemu waluty. **Stanowisko zajęte przez Związek Radziecki dowodzi, iż jest on prawdziwym rzecznikiem pokoju.**

„Berliner Zeitung" podkreślając pokojową politykę Związku Radzieckiego stwierdza, że przyszłość pokaże czy inne mocarstwa również zechcą się przyczynić do utrwalenia dzieła pokoju.

Dziennik piętnuje tych polityków niemieckich, którzy w dalszym ciągu spiskują przeciwko jedności Niemiec pragnąc już z góry storpedować paryską konferencję Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. **Tym razem jednak** — pisze dziennik — **wysiłki rozbijaczy nie powiodą się, gdyż siły demokratyczne w Niemczech są dość potężne, aby odparować każdy zamach ze strony tej kliki.**

GROTEWOHL APELUJE O ZJEDNOCZENIE NIEMIEC

BERLIN, 10.5. (PAP). — W przemówieniu, wygłoszonym przed Prezydium Niemieckiej Rady Ludowej przewodniczący SED Otto Grotewohl oświadczył, że uchwalenie konstytucji dla państwa zachodnio - niemieckiego zagraża jedności kraju i przyszłości narodu niemieckiego. Grotewohl zarzucił gubernatorom trzech mocarstw zachodnich, że zmusili radę parlamentarną w Bonn do utworzenia separatystycznego państwa. „Próba utworzenia tego państwa przed konferencją paryską jest krokiem nieodpowiedzialnym i niezrozumiałym — powiedział Grotewohl. Jedyna decyzja, która może zapaść obecnie — to decyzja zjednoczenia Niemiec".

Grotewohl zaapelował do wszystkich działaczy politycznych w Niemczech, by pozostawili na uboczu osobiste poglądy wobec oczekujących ich wielkich zadań. „Trzeba umieć zrezygnować z rzeczy małych dla wielkich i stworzyć szeroki narodowy front o przyszłość Niemiec".

ZANIEPOKOJENIE PRASY FRANCUSKIEJ

PARYŻ, 10.5. (PAP). — Prasa francuska obszernie komentuje fakt uchwalenia przez Radę Parlamentarną w Bonn tzw. konstytucji dla Niemiec zachodnich, podkreślając gorączkowy pośpiech z jakim mocarstwa zachodnie montują separatystyczne Niemcy

„Humanite" w następujący sposób ocenia konstytucję w Bonn: 1) Konstytucja upoważnia do „przekazania pewnych uprawnień instytucjom międzynarodowym", mając oczywiście na myśli plan Marshalla, „unię europejską" i pakt atlantycki, 2) Nie wspominając ani słowem o demilitaryzacji, konstytucja zezwala na zbrojenia, 3) Państwo zachodnio-niemieckie będzie państwem reakcyjnym. Premier nie może być zmuszony do dymisji przez uchwalenie votum nieufności. Sąd Najwyższy może arbitralnie rozwiązać każdą partię pod pretekstem, że „zmierza ona do obalenia rządu siłą". 4) Konstytucja faworyzuje elementy szowinistyczne.

„Liberation" podkreśla, że zarzucenie denazyfikacji i szybka odbudowa Niemiec przez państwa anglosaskie zadała poważny cios bezpieczeństwu Francji. Na konferencji Czterech — pisze dziennik — powinniśmy się uwolnić od tej szaleńczej polityki.

Działania ofensywne chińskiej Armii Ludowej

LONDYN, 10.5. (PAP). — Jak wynika z doniesień które napłynęły do Londynu, oddziały chińskiej armii ludowej wkroczyły we wtorek do prowincji Fukien, leżącej w Chinach południowych.

W kołach kuomintangowskich oficjalnie potwierdzono, że armia ludowa rozpoczęła ofensywę w okręgu Wuhan w górnym biegu Jang Tse Kiang na odcinku Hankou — Wuchang — Yanyang.

NOWY JORK, 10.5. (PAP). — Sytuacja na froncie chińskim przedstawia się, według doniesień korespondentów amerykańskich z Szanghaju, następująco:

Na północy wojska ludowe zbliżające się coraz bardziej do portu Tsing Tao, ostatniego punktu oporu oddziałów kuomintangowskich, na północ od rzeki Yang Tse. Wojska ludowe, posuwające się z zachodu na wschód w kierunku Szanghaju, znajdują się już tylko o 20 km. od miasta.

Zajęcie Kaszing oznacza ostateczne zamknięcie „worka" między Hangczou a Szanghajem, w którym znajdują się dość poważne siły kuomintangowskie, odcięte obecnie od reszty Chin południowych.

W Chinach środkowych wojska ludowe rozpoczęły oblężenie „miasta Hankou, głównej kwatery wojsk kuomintangowskiego generała Pai. Linia odwrotu armii gen. Pai, ocenianej na około 250 tysięcy żołnierzy, w kierunku południowym na Kanton przechodzi przez miasto Czang Sza, które już obecnie jest zagrożone ofensywą ludową w kierunku na Nanczang.

Walki na barykadach górników kanadyjskich z policją

TORENTO, 10.5. (TELEPRESS). 3.000 strajkujących górników w mieście Asbestos, w prowincji Quebec, walczyło na barykadach z policją, gdy ta ostatnia starała się zmusić górników do przerwania strajku. W czasie walk rannych zostało wielu policjantów i górników.

W sobotę, policja wysłała katolickiego księdza, który namówił robotników, aby przyszli do jednego z kościołów w Asbestos dla omówienia sprawy strajku. Robotnicy wydelegowali 50 swoich przedstawicieli do kościoła St. Aime. Prowokacja zakończyła się załadowaniem 50 delegatów robotniczych do samochodów i osadzeniem ich w więzieniu.

Policja aresztowała członków rodzin strajkujących. Pomimo tego, robotnicy zdecydowali trzymać się na barykadach, żądając podjęcia pertraktacji z pracodawcami. W czasie walk, ranny został inspektor policji w Quebec, którego przewieziono do szpitala.

W niedzielę, kapłani oświadczyli żonom i dzieciom górników, że władze kościelne postanowiły zainterweniować w sprawie ofiar terroru. Zapytani, jak będzie wyglądała ta interwencja, odrzekli, iż będą odprawiali msze za górników i poproszą biskupa o pozwolenie urządzenia składek dla ich rodzin.

Kongres Zw. Zawodowych 1 czerwca

Plenarne obrady KCZZ

W poniedziałek 9 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Obrady zagaił p.o. przewodniczącego KCZZ Aleksander Burski. W czasie obrad omówiono udział związków zawodowych w obchodzie święta 1-go Maja, wysłuchano informacji o Kongresie pokoju oraz przedyskutowano dotychczasowe prace przygotowawcze do Kongresu Związków Zawodowych.

Sekretarz generalny KCZZ poseł Ćwik, podał m. in., że liczba uczestników w manifestacjach pierwszomajowych w całym kraju wyniosła 9 i pół miliona osób, co stanowi, w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrost o 50 proc. Poważnie zwiększył się udział w święcie ludności wiejskiej, kobiet, a szczególnie młodzieży.

Przewodniczący Komitetu Kongresowego Krotko, omawiając dotychczasowe osiągnięcia w pracach przygotowawczych do Kongresu Związków Zawodowych stwierdził m. in., że zakończono już wybory delegatów na Kongres. Ogółem wybrano 1.808 delegatów.

Wniosek o przełożeniu Kongresu na dzień 1 czerwca rb. członkowie plenum KCZZ przyjęli jednogłośnie.

Przewodniczący KCZZ Burski omawiając wrażenia z Kongresu WCSPS i święta 1 Maja w Moskwie podkreślił wielki autorytet związków zawodowych w ZSRR

Po co Bevin jeździł do Niemiec

Londyn, 10.5. (PAP). „Daily Worker" komentując ostatnią wizytę min. Bevina w Niemczech zachodnich, pisze m. in.: „Bevin udzielił politykom niemieckim instrukcji w sprawie stanowiska jakie winni oni zająć w czasie konferencji Czterech. Rozmowy Bevina z politykami niemieckimi strefy brytyjskiej były częścią przygotowań, które mają zapewnić mocarstwom zachodnim „sukces" dyplomatyczny na konferencji paryskiej. Pierwszym posunięciem w realizowaniu tego planu było zatwierdzenie w wielkim pośpiechu projektu konstytucji zachodnio - niemieckiej przez tzw. Radę Parlamentarną w Bonn. Celem mocarstw zachodnich była próba postawienia Związku Radzieckiego wobec faktu dokonanego.

Miarą wysiłków mocarstw zachodnich, zmierzających do utrwalenia rozbicia Niemiec jest m. in. fakt, że pod silną presją Waszyngtonu partie polityczne Niemiec zachodnich zmuszone były kilkakrotnie odrzucić zaproszenie przywódców partii niemieckich w strefie wschodniej do odbycia wspólnych rozmów na temat odbudowy jedności Niemiec".

Odroczenie konferencji w sprawie Austrii

LONDYN, 10. 5. (PAP). Zastępcy ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki, którzy od dłuższego już czasu obradowali nad ustaleniem ostatecznego tekstu traktatu pokojowego z Austrią, postanowili odroczyć swe rozmowy aż do chwili zakończenia paryskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Zakończenie subskrypcji nowej pożyczki w ZSRR

MOSKWA, 10.5. (PAP). Radzieckie ministerstwo finansów podaje, iż w dniu 8 maja rb. łączna suma subskrypcji pożyczki czwartego roku powojennej pięciolatki osiągnęła cyfrę 23.825.770.000 rubli, czyli przekroczyła zaprojektowaną pierwotnie sumę o 3.825.770.000 rubli. W związku z tym ministerstwo zarządziło przerwanie subskrypcji.

Przed IX zjazdem K.P.Cz.

PRAGA, 10. 5. (PAP). Pierwszym delegatem aktywu praskiego na IX zjazd Komunistycznej Partii Czechosłowacji wybrany został prezydent Republiki Klement Gottwald.

Z wyścigu Praga — Warszawa



W poniedziałek nastąpiło zakończenie wielkiego wyścigu Praga - Warszawa, urządzonego przez dzienniki „Trybunę Ludu" i „Rude Pravo". W VIII etapie Łódź - Warszawa, na Stadion Wojska Polskiego przybył pierwszy na metę Pietraszewski (Polska I). Na zdjęciu — z lewej Pietraszewski witany przez przyjaciół i publiczność. Z prawej — Pietraszewski wpada na Stadion

Edmund Bora

Rzecz dzieje się blisko Warszawy

PRZYZNAM się, że z pewnym zażenowaniem zacząłem pisać ten artykuł. Znowu bowiem będzie mowa o Chinach. Jeszcze pół roku temu w mojej pracy publicystycznej mało zajmowałem się sprawami chińskimi. O wiele więcej interesowały mnie sprawy europejskie, a nawet sprawy Bliskiego Wschodu czy Afryki. Zdaję sobie jednak sprawę, iż z tego nie wynika wcale, że również taka sama zmiana nastąpiła w zainteresowaniach Czytelników. A zresztą — czego daleko szukać? Zanim przystąpiłem do napisania artykułu, powiedziałem ot tak sobie, koledze redakcyjnemu, na jaki temat mam zamiar pisać. W odpowiedzi usłyszałem trochę zdumioną uwagę: znowu o Chinach?!

Wydaje mi się, że niejeden z Czytelników w ten sam sposób reaguje, widząc coraz częściej w prasie obszerne depesze i artykuły poświęcone temu zagadnieniu.

Czytelnik już wie wprawdzie, że chodzi o kraj zamieszkały przez 450 milionów ludności, wie, że Amerykanie zmarnowali na poparcie antykomunistycznego Kuomintangu miliardy dolarów. Rzut oka na mapę pozwala z łatwością sprawdzić, jak poważne znaczenie strategiczne miały Chiny w planach kół rządzących USA. Mimo wszystko nie trudno stwierdzić, że uwaga, poświęcona temu zagadnieniu przez przeciętnego obywatela naszego kraju, interesującego się zagadnieniami międzynarodowymi, nie stoi w żadnej proporcji do wagi tego problemu w skali międzynarodowej. Być może, że dzieje się to dlatego, iż Chiny są daleko, a z dużej odległości 450-milionowy kraj wydaje się o wiele mniejszy, niż jakiś kilkumilionowy kraik europejski.

A jednak sprawy chińskie wbrew odległości stały się sprawami wybitnie europejskimi, sprawami obchodzącymi bardzo żywo Europę, sprawami, które obchodzą bardzo Polskę, jako państwo europejskie. Tak jak żywo obchodzą Polskę wypadki we Francji, Anglii, pakt atlantycki itp. itp.

Koła rządzące w państwach zachodnio-europejskich dobrze zdają sobie sprawę z rozmiarów klęski poniesionej na Dalekim Wschodzie. Zdają sobie sprawę z tego nie gorzej, niż koła rządzące w USA.

Wiadomo, że inicjatorzy paktu atlantyckiego widzą w nim gwarancję stabilizacji kapitalizmu w Europie. Porównując korzyści paktu atlantyckiego ze znaczeniem ewentualnego opanowania ruchu niepodległościowego na Dalekim Wschodzie, publicysta tygodnika londyńskiego „The Observer" (z dnia 23 kwietnia r. b.) Patrick O'Donovan pisze: „Nawet gdybyśmy chcieli, nie moglibyśmy już zgnieść tego ruchu. Ale gdyby można było wyrwać z tego ruchu jego wstrętną nienawiść i okrucieństwo, przyczyniłoby się to więcej do wzmocnienia zasobów Zachodu niż pakt atlantycki".

Mniejsza o tę „wstrętną nienawiść i okrucieńswo". Autor zdaje sobie doskonale sprawę, że zwycięswo Chin Ludowych nie jest zjawiskiem ograniczonym do samych Chin. Pisze bowiem: „Na obszernych przestrzeniach Chin, Indochin i Korei zostaliśmy już może zdecydowanie pobici. Ale w Birmie, na Malajach, w Indonezji mamy jeszcze szanse". Ostatnia pociecha jest rzeczywiście bardzo mierna i Patrick O'Donovan wzmacnia ją tym, że w Indiach i na Cejlonie sprawy idą o wiele lepiej.

Sytuacja jest więc, z punktu widzenia państw kolonialnych, rozpaczliwa. Rozpaczliwa dlatego, że nie mogą jej w żaden sposób zaradzić. Patrick O'Donovan pisze bez ogródek: „U podstaw tragedii leży to, że w większości tych krajów młodzieniec, który nagle zdaje sobie sprawę z okropności dziejących się na ulicach, za domem jego ojca, i chce jakoś zaradzić tym okropnościom, nie ma żadnej innej realnej alternatywy, jak pogodzenie się ze stanem rzeczy lub przyłączenie się do komunistów"

Tak wygląda sytuacja na Dalekim Wschodzie i jak stwierdza autor cytowanego artykułu, to, co się stało w Pekinie „mogłoby się stać w ciągu 12 miesięcy w Jogjakarta, Seoul, Saigon, a nawet Sin-

(Dokończenie na str. 2-ej)

Uroczysta inauguracja Roku Puszkinowskiego

Posiedzenie Komitetu Uczczenia 150 rocznicy urodzin poety

W sali recepcyjnej Sejmu Ustawodawczego odbyło się we wtorek 10 bm. pod przewodnictwem Marszałka W. Kowalskiego inauguracyjne posiedzenie Komitetu Uczczenia 150-ej rocznicy urodzin Aleksandra Puszkina. Komitet pozostaje pod Wysokim Protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta.

Na uroczyste posiedzenie przybyli członkowie Rady Państwa Barcikowski, Kołodziejski i Niećko, członkowie Rządu z Premierem J. Cyrankiewiczem, wicepremierem Korzyckim i Marszałkiem Polski Żymierskim, przedstawiciele partii politycznych, przodownicy pracy, reprezentanci świata naukowego, literackiego i artystycznego.

Na uroczystości obecny był ambasador ZSRR w Warszawie p. Wiktor Lebiediew w otoczeniu członków ambasady.

Posiedzenie zagaił Marszałek Sejmu W. Kowalski,

150-ta rocznica urodzin poety — mówił Marszałek Kowalski — jest nie tylko wydarzeniem największej wagi dla wszystkich narodów radzieckich, które uważają spuściznę jego za nieodłączną część swoich kultur narodowych, lecz również wydarzeniem o znaczeniu międzynarodowym, w którym uczestniczą wszystkie postępowe narody, oddając hołd temu, który „w swój nielitościwy czas wysławiać wolność śmiał" i wyczekiwał czasów „gdy narody w wielką połączą się rodzinę".

Mówca podkreślił następnie narodowy charakter twórczości Puszkina i mistrzowskie władanie przezeń pięknym językiem rosyjskim. Ukochawszy głęboko swą ojczyznę w całym jej czarze i wielkości, ukochawszy wspaniały, bohaterski naród rosyjski, odkrył niezgłębione złoża jego siły, odwagi, męstwa i ofiarności. W ten sposób poezja jego stała się dla narodu rosyjskiego i będzie zawsze dla narodów radzieckich szkołą prawdziwego patriotyzmu i poczucia obowiązku społecznego.

Źródłem wielkości poety jest to, że twórczość Puszkina była awangardowa w stosunku do epoki, w której żył Wprowadził on literaturę rosyjską na tory realizmu. Równocześnie znamionowało go wnikliwe odgadywanie przyszłości, polegające na zrozumieniu roli najszerszych mas narodu na drodze do wyzwolenia i postępu. Ta twórcza wnikliwość pozwoliła poecie przewidzieć wielkie powołanie historyczne narodu rosyjskiego w zakresie budowy międzynarodowej współpracy i przyjaźni.

„My Polacy widzimy w Puszkinie nie tylko wspaniałego twórcę kultury narodowej bratniego narodu, ale widzimy w Nim jeden z tych genialnych i awangardowych umysłów, które prowadzą świat drogą nieustannego postępu.

Puszkin jest związany z narodem polskim szczególnie mocno więzami serdecznej przyjaźni, która łączyła go z Mickiewiczem. Obaj poeci rozumieli się głęboko na tle wspólnej ideologii wolnościowej, co pozwoliło im na wnikliwy wzajemny sąd o sobie.

Historyczny fakt ich przyjaźni budzi w nas radosną świadomość, że narody nasze zawsze ciążyły ku sobie wszystkimi siłami, które stanowiły to, co w nich najlepsze, by wreszcie we współczesnej epoce socjalizmu stanąć na zawsze ramię przy ramieniu do wielkiej pracy nad ugruntowaniem postępu i trwałego pokoju na świecie".

Po zagajeniu Marszałek Kowalski zaprosił do stołu prezydialnego: ambasadora ZSRR p. Lebiediewa, prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza, Marszałka Polski M. Żymierskiego, wicemarszałka Sejmu W. Barcikowskiego, prezesa N.I.K. F. Jóźwiaka (Witolda), wiceprezesa Rady Ministrów A. Zawadzkiego, Ministra Sprawiedliwości H. Świątkowskiego, podsekretarza Stanu w Prezydium Rady Ministrów J. Bermana, Ministra Oświaty S. Skrzeszewskiego, Ministra Kultury i Sztuki S. Dybowskiego, Juliana Tuwima, Jerzego Gardę i przodownika pracy z trasy W-Z J. Lewandowskiego.

Następnie Marszałek Sejmu Kowalski udzielił głosu wiceministrowi Kultury i Sztuki W. Sokorskiemu.

„Puszkin — rozpoczął mówca — był genialnym synem wielkiego narodu rosyjskiego, był człowiekiem, który zamknął w swoim życiu i w swojej twórczości to wszystko, co w kulturze rosyjskiej było w owym czasie największe, najbardziej postępowe, najbardziej rewolucyjne, najbardziej wybiegające myślą w przyszłość, w pokolenia dni naszych. Wielkość Puszkina to artystyczne ucieleśnienie dążeń ludu rosyjskiego.

Postępowość i rewolucyjność poety nie ograniczała się do dumnych haseł wolności, do protestu, czy też słów solidarności z ciemiężonymi. W swoich wielkich dziełach i utworach poetyckich Poeta dawał niejednokrotnie śmiałą, bezpośrednią afirmację swoich politycznych poglądów. Puszkin nie tylko właściwie oceniał rolę wojny w 1812 roku, lecz był politycznym wyrazicielem dążeń ówczesnych dekabrystów, z którymi osobiście przyjaźnił się i solidaryzował w walce."

Na tych drogach wolności i wielkości narodu rosyjskiego Puszkin dojrzał już wówczas ideę wolności i braterstwa ludów, zamieszkujących niezmierzone obszary imperium rosyjskiego, braterstwo oparte nie na przemocy jednego narodu nad drugim, lecz na rozwoju w każdym narodzie tego wszystkiego, co w nim jest najlepsze, najbardziej twórcze, najbardziej wybiegające w przyszłość, najbardziej niezależne.

Tym też tłumaczy prelegent wielką, historyczną już dzisiaj przyjaźń dwóch największych poetów słowiańszczyzny — Aleksandra Puszkina i Adama Mickiewicza.

„Naród polski — powiedział wiceminister Sokorski — dumny jest z tego, że pomimo, a często nawet wbrew dążeniom swojej reakcji i swoich klas posiadających, zawsze głęboko kochał Aleksandra Puszkina. Najlepsi polscy poeci z Julianem Tuwimem na czele tłumaczyli jego utwory i współzawodniczyli z sobą w doskonałości przekładu, widząc w braterstwie wielkich duchów Puszkina — Mickiewicza, braterstwo naszych narodów.

To też uroczystosci Puszkinowskie w Polsce będą ściśle zsynchronizowane z uroczystościami ku czci Mickiewicza, Słowackiego i Chopina. Ci czterej artyści pierwszej połowy XIX wieku, których dzieła stały się prawdziwą własnością naszych ludów, dopiero w latach epoki socjalizmu, są dzisiaj nie tylko symbolem naszego braterstwa, lecz i naszej drogi w pszyszłość".

Uroczystości roku Puszkinowskiego, zainaugurowane obecnym uroczystym posiedzeniem będą kontynuowane, poczynając od 6-go czerwca br. — jako 150 rocznicy urodzin Puszkina — do dnia 29 stycznia 1950 r. (tj. 112 rocznicy śmierci).

Na czele Komitetu Honorowego stanął Marszałek Sejmu W. Kowalski. Przewodnictwo Komitetu Wykonawczego objął Minister H. Świątkowski.

Co to jest „Rada Europy"?

28 marca odbyła się konferencja przedstawicieli 10 państw w gmachu brytyjskiego Foreign Office poświęcona zagadnieniu utworzenia tzw. „Rady Europy". W konferencji wzięli udział reprezentanci 5 państw Unii Zachodniej tj. Wielka Brytania, Francja, Belgia, Holandia i Luksemburg, oraz pięciu innych państw należących do planu Marshalla, a mianowicie Włoch, Irlandii, Szwecji, Danii i Norwegii.

Projekt tej Rady został opracowany przez specjalny komitet Unii Zachodniej. Rada składa się z dwóch organów: Zgromadzenia Doradczego i Komitetu Ministerialnego. Pierwszy z tych organów składa się z 87 członków pochodzących w następującej proporcji z państw członkowskich: Wielka Brytania, Francja i Włochy — po 18 członków Belgia, Holandia i Szwecja — po 6, Dania, Irlandia i Norwegia — po 4 i Luksemburg — 3. Uchwały Rady obowiązują po przyjęciu ich przez 2/3 obecnych i głosujących członków. Sesje mają trwać nie dłużej niż jeden miesiąc, chyba, że inaczej postanowi Zgromadzenie Doradcze i Komitet Ministerialny. Nieuzgodnione zostały jeszcze kwestie dotyczące udziału członków Komitetu Ministerialnego w głosowaniu w Zgromadzeniu Doradczym oraz przystąpienia Grecji, Turcji i Niemiec Zachodnich jako członków do Rady Europy. Stolicą Rady jest Strassbourg. Pierwsza sesja ma się odbyć w sierpniu lub we wrześniu roku bieżącego.

Tak się przedstawia formalna strona zagadnienia. Warto się jednak zastanowić, kto jest rzeczywistym inspiratorem tej „Rady Europy" i kto wyciąga z niej największe korzyści.

Ruch Zjednoczenia Europy datuje się jeszcze od propagowanego po pierwszej wojnie przez hr Coudenhove-Callerghi, antyradzieckiego ruchu paneuropejskiego, jednakże w tym sensie, w którym stworzona została Rada Europy. na największą uwagę zasługuje inicjatywa Winstona Churchilla. W Hadze w roku ubiegłym, Churchill zwrócił się z wezwaniem do rządów państw europejskich, by stworzyły organ, mający na celu praktyczną realizację ruchu zjednoczeniowego. Wówczas, jak wiadomo, koła labourzystowskie Wielkiej Brytanii odnosiły się do całej koncepcji z rezerwą. Obecnie jednak, przynajmniej częściowo rząd brytyjski zmienił swe stanowisko. Analiza zmiany zainteresowań Wielkiej Brytanii w tym kierunku jest kluczem do zrozumienia całej tej sprawy.

W chwili gdy minister Marshall ogłaszał swój plan na uniwersytecie w Harwardzie, w kołach labourzystowskich Wielkiej Brytanii istniała popierana osobiście przez Bevina, koncepcja zjednoczenia Europy pod przewodnictwem brytyjskim, w celu stworzenia swego rodzaju trzeciej siły państw europejskich. Bevin, podobnie zresztą jak Churchill, widział w tym zjednoczeniu możliwość odegrania wśród państw marshallowskich roli „junior partner" — młodszego i słabszego wprawdzie, ale partnera Stanów Zjednoczonych a nie tylko wykonawcy ich rozkazów. W tej koncepcji trzeba szukać przyczyn, dla których Wielka Brytania była orędownikiem zawarcia umowy marshallowskiej pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a jedną wspólną organizacją ekonomiczną państw, które wyraziły zgodę na wejście do planu Marshalla. Jak było do przewidzenia, Stany Zjednoczone przeciwstawiły się stanowczo tej koncepcji, uważając słusznie ze swego punktu widzenia, że łatwiej będzie opanować kraje jeden po drugim, niż całą Europę zachodnią związaną węzłami ekonomicznymi. Ponieważ zaś okazało się jednocześnie, że państwa zachodnio-europejskie nie chcą i nie czują się na siłach przeciwstawiać się Stanom Zjednoczonym en bloc, Wielka Brytania zmuszona była wycofać się ze swego stanowiska i wyrazić zgodę na umowy bilateralne. Opór Stanów Zjednoczonych uniemożliwił więc plany angielskie.

Sytuacja zmieniła się jednak, gdy USA opanowały kraje marshallowskie do tego stopnia poprzez plan Marshalla, że „zjednoczenie" Europy pod auspicjami Stanów Zjednoczonych stało się dla nich korzystne. Zjednoczenie takie oznacza bowiem przede wszystkim scalenie ekonomiczne, wyrażające się w zniesieniu barier handlowych między poszczególnymi krajami. Ułatwia to więc, nie tyle swobodny przepływ towarów i kapitałów europejskich, ale przede wszystkim kapitału amerykańskiego, jako najsilniejszego. Łatwo sobie wyobrazić, jak bardzo przyczyni się to do wzrostu inwestycji amerykańskich i swobodnego manewrowania nimi. Dlatego też, Stany Zjednoczone nie ukrywały i nie ukrywają, że „zjednoczenie" Europy, tak jak się to odbywa obecnie w Londynie, idzie im na rękę.

Drugim poważnym powodem, dla którego Stany Zjednoczone faworyzują „Radę Europy" jest właśnie to, do czego Wielka Brytania nie chciała dopuścić łansując koncepcję zjednoczenia Europy w okresie powstawania planu Marshalla. USA pragną znaleźć w „Radzie Europy" instrument, który przy pomocy głosowania, będzie mógł neutralizować pewne „samodzielne" poczynania Wielkiej Brytanii. Wielka Brytania, mimo swej zależności od Stanów Zjednoczonych, stanowi — ze względu na kolonie i dominia — państwo o wiele silniejsze od innych państw marshallowskich. USA oczywiście pragną, by wpływ Wielkiej Brytanii w Europie, który trzeba przyznać, jest jeszcze dość znaczny, nie rozszerzał się. Przy pomocy rozmaitych manewrów, do których pole ofiarowuje właśnie Zgromadzenie Doradcze, Stany Zjednoczone mają usprawiedliwioną nadzieję wpływania w korzystnym dla siebie kierunku na Wielką Brytanię.

Do takiej sytuacji Anglia nie chce oczywiście dopuścić. Tu też należy szukać przyczyn przeciwstawiania się Bevina Churchillowskiemu ruchowi „zjednoczenia" Europy.

Ostatecznie jednak pod naciskiem Stanów Zjednoczonych, Wielka Brytania musiała się zgodzić na sam fakt stworzenia „Rady Europy". Pragnąc jednak ograniczyć kompetencje tego organu, Anglia usiłowała wyłączyć sprawy gospodarcze spod jego uprawnień. To jej się wprawdzie udało, ale wobec istnienia równoległych organizacji gospodarczych jak OEEC, w których Stany Zjedn. zajmują dominującą pozycję, nie ma to większego praktycznego znaczenia.

Z amerykańskiego punktu widzenia Rada powinna mieć jak najszersze kompetencje, ponieważ umożliwi to Stanom Zjednoczonym wygrywanie sprzeczności między państwami marshallowskimi w jak największej ilości spraw.

„Rada" Europy ma w planach amerykańskich jeszcze jedno poważne zadanie. Do Rady należy dwa państwa, które nie są sygnatariuszami paktu atlantyckiego — mianowicie Irlandia i Szwecja. Stany Zjednoczone traktują więc „Radę Europy" jako platformę, na której uda się te dwa państwa włączyć w przyszłości do paktu atlantyckiego.

Z. B.

Rozwój handlu między Wschodem i Zachodem tematem obrad Europejskiej Komisji Gospodarczej

GENEWA, 10.5. (PAP). — Czwarta sesja plenarna Europejskiej Komisji Gospodarczej, której otwarcie nastąpiło w poniedziałek, budzi wielkie zainteresowanie w kołach politycznych i gospodarczych.

Głównym punktem porządku dziennego jest sprawa dalszego rozwoju handlu między krajami Europy Wschodniej i Zachodniej. Znaczenie obecnej sesji zostało podkreślone między innymi przez to, że poszczególne państwa wydelegowały dla udziału w niej znanych polityków i działaczy gospodarczych.

Tak, z ramienia USA przybył na sesję ambasador planu Marshalla Harriman. Wielką Brytanię reprezentuje podsekretarz stanu Mayhew. Na czele delegacji radzieckiej stoi znany ekonomista prof. Aratunian. Przedstawicielem Francji jest Andre Philip.

W skład delegacji polskiej, której przewodniczy min. Łychowski, wchodzą stały delegat Polski przy biurze europejskim ONZ w Genewie — Rudziński, przedstawiciele MSZ dr. Blusztejn i Zdanowski oraz członek biura polskiego delegata przy ONZ dr. Pilarczyk.

Sekretarz generalny Europejskiej Komisji Gospodarczej Myrdal w przemówieniu inauguracyjnym podsumował wyniki działalności Komisji w roku ubiegłym. „Jeśli pragniemy wykorzystać lepiej rezerwy siły roboczej i zasoby gospodarcze poszczególnych państw Europy — powiedział Myrdal — powinniśmy przyczynić się do tego, aby obroty między krajami tego kontynentu zostały rozszerzone".

Dalej sekretarz generalny Komisji przyznał, że, według danych, którymi rozporządza sekretariat Komisji, „niektóre państwa uprawiają w dziedzinie handlu praktyki dyskryminacyjne, co wyrządza, rzecz oczywista, szkodę rozwojowi gospodarczemu Europy".

W zakończeniu Myrdal wyraził nadzieję, że oczekiwane porozumienie czterech mocarstw w sprawie Niemiec przyczyni się do poprawy sytuacji również na odcinku handlu.

Po przemówieniu Myrdala Komisja postanowiła wybrać przewodniczącym sesji Frijhagena (Norwegia), a wiceprzewodniczącym Rudzińskiego (Polska). Przedstawiciel Belgii wskazał przy tym na znaczny wkład wniesiony do pracy Komisji przez delegację polską.

W dalszym ciągu obrad zabrał głos delegat amerykański Harriman, który poświęcił swe przemówienie w znacznej części sprawie handlu między Europą Wschodnią i Zachodnią.

Harriman usiłował dowieść, że USA ustosunkowują się przychylnie do kwestii rozwoju stosunków handlowych między Wschodem i Zachodem Europy i sugerował, że stosunki te powinny opierać się na wymianie gotowych artykułów zachodnich na surowce wschodnie.

Na wtorkowym porannym posiedzeniu toczyła się dyskusja generalna na temat działalności poszczególnych komitetów technicznych w ciągu ub. roku. Delegat radziecki Arutunian, poddał surowej krytyce działalność komitetów technicznych, które zajmują się jedynie drobnymi, ściśle technicznymi i mało ważnymi sprawami. Podkreślił on m in., że komitet węglowy nie wykonał dotychczas w całej rozciągłości posiadającej doniosłe znaczenie rezolucji polskiej w sprawie zastąpienia węgla amerykańskiego — węglem europejskim.

Następnie delegat radziecki odpowiedział na poprzednie twierdzenia Harrimana, który, wybiegając poza punkt porządku dziennego, omawiał sprawę stosunków handlowych między krajami Europy Wschodniej i Zachodniej. Delegacja amerykańska — oświadczył Arutunian — pragnęłaby oprzeć ten handel jednostronnie tylko na interesach importowych krajów zachodnich Delegacja radziecka wskazuje na konieczność uwzględniania przy rozwiązywaniu tej sprawy interesów obu stron i podkreśla hamującą rolę dyskryminacyjnej polityki amerykańskiej, narzuconej obecnie krajom Europy Zachodniej wbrew ich sprzeciwowi.

Na posiedzeniu popołudniowym omawiano raporty komitetu węglowego i komitetu energii elektrycznej.

OŚWIADCZENIE DELEGATA POLSKI

W toku dyskusji nad sprawozdaniem komitetu węglowego zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej minister Łychowski, który wskazał przede wszystkim na konieczność utrzymania komitetu węglowego dla racjonalnej gospodarki w Europie. Jednocześnie mówca stwierdził jednak, że wobec zmiany sytuacji produkcyjnej komitet powinien zająć się w pierwszym rzędzie zagadnieniem samowystarczalności Europy w zakresie węgla, następnie zaś kwestią niepotrzebnego a stale wzrastającego przywozu ropy naftowej do Europy, co może tylko obciążyć dodatkowo europejski bilans płatniczy. Problem przezwyciężenia deficytu tego bilansu jest problemem zasadniczym.

Dyskusja nad raportem komitetu energii elektrycznej wywołała niewielką wymianę zdań. Minister Łychowski, zabierając ponownie głos wskazał, że stosuje się dyskryminację wobec krajów Europy Wschodniej, w których istnieją olbrzymie możliwości zwiększenia produkcji energii elektrycznej. W powyższej sytuacji — rząd polski nie przedstawi oficjalnie tzw. projektu „śląskiego", przewidującego budowę elektrowni eksportowej, zasilającej w prąd Austrię, Francję i Szwajcarię dopóki nie będą istniały obiektywne szanse jego realizacji w postaci odpowiednich funduszów.

Pogłoski o zmianach w rządzie francuskim

PARYŻ, 10.5. (PAP). — W kołach prawicowych krążą pogłoski o możliwości zmian w obecnej ekipie rządowej. Mówi się o ustąpieniu ministra pracy Daniela Mayera i ministra Francji Zamorskiej — Coste Floreta.

Nie wyklucza się, że pogłoski te są świadomie rozsiewane przez tzw. niezależnych, którzy od ostatnich wyborów kantonalnych domagają się przyznania im dodatkowych tek ministerialnych.

Projekt amnestii dla kolaboracjonistów we Francji

PARYŻ, 10.5. (PAP). — Minister sprawiedliwości Lecourt opracował projekt amnestii, który ma objąć 56 kolaboracjonistów. Aby uspokoić opinię publiczną i ułatwić uchwalenie amnestii przez parlament, projekt rządowy przewiduje również amnestię dla górników, pociągniętych do odpowiedzialności za udział w strajku listopadowym. Projekt pomija jednak „podżegaczy strajkowych".

W Paryżu podkreśla się z oburzeniem, że projekt ministra Lecourta stawia na jednej płaszczyźnie jawnych zdrajców oraz działaczy robotniczych, którzy strajkując korzystali z praw zagwarantowanych przez konstytucję.

Protesty w Austrii przeciw nowej podwyżce cen

WIEDEŃ, 10.5. (PAP). — Przez całą Austrię przechodzi potężna fala protestów przeciwko ogłoszonemu 9 maja nowemu układowi płac i cen.

Układ ten który jest dziełem przedstawicieli rządu i prawicowego kierownictwa związków zawodowych przewiduje podwyżkę cen mięsa, mleka, prądu, gazu i węgla o 50 proc. oraz podwyżkę taryfy kolejowej, pocztowej i tramwajowej.

W wielu zakładach przemysłowych, Wiednia, w Dolnej i Górnej Austrii odbyły się strajki protestacyjne.

W dniu 10 b. m. odbyła się w Wiedniu konferencja przewodniczących wszystkich związków zawodowych. W obawie przed demonstracjami obrady konferencji toczyły się pod ochroną silnych oddziałów policji.

Austriacka partia komunistyczna wzywa wszystkich pracujących i wszystkich uczciwie myślących obywateli do podjęcia kroków w celu udaremnienia planów koalicji rządowej.

Kongres socjalistów włoskich rozpoczyna obrady w środę

RZYM, 10.5. (PAP). W środę 11 bm. rozpoczyna się we Florencji XXVIII krajowy kongres włoskiej partii socjalistycznej. Pierwsze cztery dni wypełnią sprawozdania ustępującego zarządu i dyskusja. W ostatnim dniu odbędzie się głosowanie nad rezolucją lewicy (Nenni, Morandi, Basso i Cacciatore), która na kongresach prowincjonalnych skupiła 52 proc. głosów, rezolucją centrum (Jacometti i Lombardi), która zdobyła 38 proc. głosów i rezolucją prawicy (Romitta), która uzyskała 10 proc. głosów.

Sprawa Indonezji odroczona

LAKE SUCCESS, 10. 5. (PAP). — Specjalny komitet polityczny postanowił większością głosów odroczyć dyskusję w sprawie Indonezji do następnej sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych. Przeciwko powyższej decyzji głosował Zw. Radziecki i kraje słowiańskie.

W kilku wierszach

— **W mieście Aubry (departament Nord)** odbyła się manifestacja zorganizowana staraniem Generalnej Konfederacji Pracy i Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej na znak protestu przeciwko wysiedleniu z Francji górnika polskiego, Tondera.

— **Towarzystwo Przyjaźni Francusko-Polskiej** wydało przyjęcie na cześć znanej reżyserki filmowej, Wandy Jakubowskiej, realizatorki filmu „Ostatni Etap". W przyjęciu wzięło udział wielu znakomitych działaczy francuskiego świata artystycznego.

— **Sąd londyński** skazał na 6 tygodni więzienia 9 byłych wojskowych, którzy w dniu 1 maja wznosili okrzyki, protestujące przeciwko wojennej polityce Wall Street przed gmachem ambasady Stanów Zjednoczonych w Londynie.

— **W dniu 10 bm.** minęła czwarta rocznica zgonu wybitnego działacza partii bolszewickiej, państwa radzieckiego, sekretarza KC WKP(b), szefa zarządu politycznego Armii Czerwonej — Aleksandra Szczerbakowa.

— **Wartość eksportu brytyjskiego** w kwietniu br. spadła w porównaniu z marcem o 22 i pół miliona funtów szterlingów. Spadek eksportu brytyjskiego tłumaczy się nasyceniem rynków światowych produktami przemysłowymi oraz utratą rynku chińskiego.

— **Do Lake Success** przybyła przew. Światowej Demokrat. Fed. Kobiet — Marie Vaillant Couturier, która ma przedłożyć odpowiednim organom ONZ memorandum w sprawie dyskryminacji kobiet w szeregu krajów.

— **Władze imigracyjne w USA** rozpoczęły postępowanie deportacyjne przeciwko sekretarzowi generalnemu Kongresu Słowian Amerykańskich Piryńskiemu. Piryński przybył do USA przed 28 laty. Obecnie zarzuca mu się, iż jest „uciążliwym cudzoziemcem".

— **W Nowym Jorku** zakończyły się obrady Kongresu Kobiet Amerykańskich, który wchodzi w skład Międzynarodowej Federacji Kobiet Demokratycznych.

— **W Haifie** odbyła się wielka demonstracja bezrobotnych pod hasłem: „Chleba, pracy i mieszkań!". Policja zaatakowała demonstrantów, bijąc ich pałkami gumowymi. Kilka osób zostało rannych. 8-miu demonstrantów aresztowano.

— **W redakcji dziennika „Trud"** w Moskwie odbyła się konferencja prasowa delegacji związkowców Francji, Australii, Węgier, Bułgarii, Korei, Wenezueli i Urugwaju, które bawiły w Moskwie w związku z X Zjazdem Radzieckich Związków Zawodowych.

— **Związek Pisarzy Radzieckich** urządził przyjęcie na cześć bawiących przejazdem w Moskwie członków delegacji demokratycznych intelektualistów chińskich na Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Międzynarodowe Targi Poznańskie zamknięte

We wtorek 10 b. m. wieczorem zamknięte zostały XXII Międzynarodowe Targi w Poznaniu.

W ciągu 18 dni targowych przez pawilony i hale MTP przewinęło się według nieoficjalnych jeszcze obliczeń przeszło 1 milion osób z całej Polski oraz ponad 5 tysięcy cudzoziemców z 58 państw

Rzecz dzieje się blisko Warszawy

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

gapore, gdyby tam nie było obcych garnizonów".

Jak temu zaradzić, jak ocalić Singapore, jak ocalić Malaje, które dzięki eksportowi cyny do USA dostarczają Wielkiej Brytanii więcej dolarów niż sam eksport brytyjski. Wciągnięci w katastrofalny wir, tonący imperialiści brytyjscy przestają deklamować o demokracji i wolności. Publicysta „Observeru" stwierdza cynicznie, że gubernatorzy posiadłości brytyjskiej na Dalekim Wschodzie powinni wzmóc akcję terroru: „Będzie to oznaczało, oczywiście, represje — piszę teraz o brytyjskich koloniach — przeciw komunistycznym agitatorom; te miejsca to nie są okręgi wyborcze wschodniego Londynu i w tych warunkach nie jest logiczne tolerować ich".

Ich to znaczy komunistów, **ich** to znaczy tych wszystkich młodych ludzi, którzy mówiąc słowami Patricka O'Donovana, chcą zaradzić okropnościom, dziejącym się na ulicach miast i wsi w koloniach brytyjskich, **ich** to znaczy setki tysięcy chłopów i robotników, którzy walczą przeciwko rządom kolonialnym.

A przy tym wszystkim autor cytowanego artykułu ostrzegając przed złudzeniami, pisze: **„Byłoby głupotą być optymistami wobec tego, co nas czeka na Wschodzie".**

Nie, kierownictwo obozu kapitalistyczno - kolonialnego, obozu paktu atlantyckiego, rzeczywiście nie może sobie pozwolić na optymizm z żadnego względu.

W paryskim wydaniu „New York Herald Tribune" z dn. 5 maja ukazał się artykuł majora Alexa Villa, oficera amerykańskiego, znawcy spraw Dalekiego Wschodu, który podczas wojny służył w wojskach chińskich, brytyjskich i amerykańskich w Burmie. Redakcja „New York Herald Tribune" zamieściła jego artykuł z uwagą, że autor wyraża swój pogląd osobisty, a pogląd ten jest bardzo charakterystyczny. W skrócie sprowadza się on do tego: „Przywykliśmy ogólnie lekceważyć wartość bojową żołnierzy chińskich, przywykliśmy nie traktować poważnie poziomu militarnego walk toczących się między wojskami Kuomintangu a wojskami komunistycznymi. Mogę stwierdzić na podstawie własnego doświadczenia z czasów wojennych, że Chińczycy są pod każdym względem bardzo dobrymi żołnierzami, nie ustępującymi żołnierzom amerykańskim ani europejskim". Autor cytuje nawet zdanie znanego generała japońskiego Tanaka, że żołnierze chińscy walczyli w Burmie lepiej od Amerykanów, Anglików i Hindusów.

Można bez przesady stwierdzić, że zwycięstwo wojsk ludowych w Chinach to okropny cios zadany nie tylko z punktu widzenia politycznego, ale również ściśle **militarnego** obozowi kapitalistycznemu. Najbardziej awanturnicze koła militarystyczne muszą w swoich rachubach uwzględnić ten fakt, który siłą rzeczy hamuje i ogranicza ich możliwości działania. Światowy ruch pokoju zyskał potężnego sprzymierzeńca. Można stwierdzić bez żadnych wahań, że mimo odległości sprawy chińskie są nam bardzo bliskie, mówiąc zaś największym skrótem: **rzecz się dzieje blisko Warszawy.**

EDMUND BORA

Tito zatrudnia agentów anglosaskich jako „specjalistów" w przemyśle

List otwarty trzech oficerów jugosłowiańskich

BUKARESZT, 10.5. (PAP). — Dziennik „Scantea" opublikował list otwarty trzech oficerów jugosłowiańskich sił lotniczych — majora Supka z garnizonu lotniczego w Belgradzie, płk. Oporevici, b. szefa sztabu wojsk lotniczych w Belgradzie oraz por. wojsk desantowych Obradovici, którzy zbiegli z Jugosławii do Rumunii.

Stwierdzając na wstępie, że klika Tito sprowadziła kraj i partię na drogę zdrady, autorzy listu podkreślają, że nie ma w Jugosławii uczciwego człowieka, który by wierzył oświadczeniom Titowców, że Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej stoją na przeszkodzie w budowie socjalizmu w Jugosławii. O tym jak wygląda „budowa socjalizmu" w Jugosławii — piszą oficerowie jugosłowiańscy — świadczą najlepiej przepełnione obozy koncentracyjne rozsiane po całym kraju. W Jugosławii panuje terror. Najlepszych synów Jugosławii wyklucza się z partii i osadza w więzieniach. Partia stała się schronem dla obcych klasowo elementów. Stopa życiowa mas pracujących Jugosławii ulega stałemu spadkowi. Tak np. cena 1 kg mąki w stosunku do roku ubiegłego wzrosła o 250 proc., mięsa o 200 proc., koleje podrożały o 100 proc. itd.

Wieś oraz stworzone spółdzielnie produkcyjne zostały opanowane przez bogaczy wiejskich, którzy niemiłosiernie wyzyskują biedotę chłopską. Sytuacja na wsi — podkreślają autorzy listu — wskazuje jasno, że klika Tito dąży do zdyskredytowania idei socjalistycznych przebudowy wsi.

Titowcy — piszą dalej oficerowie jugosłowiańscy — przekształcili Jugosławię w przybudówkę imperializmu anglo-amerykańskiego. W Belgradzie roi się od agentów wywiadu anglosaskiego, którzy zatrudnieni są jako „specjaliści" w przemyśle jugosłowiańskim, przy czym wypłacane im uposażenie jest 5-krotnie wyższe od uposażenia inżynierów jugosłowiańskich. Polityka ta — stwierdzają oficerowie — wywołuje w całym kraju głębokie oburzenie. W obawie przed wzrastającym oporem jugosłowiańskich mas ludowych Tito usiłuje izolować armię od narodu, tworząc odrębną kastę oficerską.

W zakończeniu autorzy listu wyrażają głębokie przekonanie, że walka komunistów i wszystkich uczciwych ludzi w Jugosławii zakończy się zwycięstwem. Jugosławia znowu znajdzie się w obozie socjalistycznym, w obozie narodów miłujących pok*'

Sukces komunistów w wyborach na Sardynii

RZYM, 10.5. (PAP). 8 bm. odbyły się na Sardynii wybory do parlamentu regionalnego, które przyniosły znaczny sukces Komunistycznej Partii Włoch.

Ostateczne wyniki wyborów dowodzą, że chrześcijańska demokracja, która 18 kwietnia 1948 r. zdobyła 309.447 głosów, osiągnęła obecnie zaledwie 193.553 głosy. Lewica zdobyła łącznie 181.219 głosów, tj. o 59.085 głosów więcej niż w wyborach kwietniowych ub. roku, kiedy front demokratyczno-ludowy uzyskał 122.344 głosy. Monarchiści stracili blisko 34 tys. głosów.

60 mandatów parlamentarnych zostanie w wyniku wyborów rozdzielonych w następujący sposób: chrześcijańska demokracja — 22 mandaty, komuniści — 13, socjaliści — 3, socjaliści sardyńscy — 3 (tzw. lewica łącznie — 19 mandatów), monarchiści — 7, sardyńska partia akcji (prawica socjal-demokratyczna) — 7, faszyści — 3, saragatowcy — 1, liberałowie — 1

Komisja polityczna za przyjęciem Izraela do ONZ

LAKE SUCCESS, 10.5. (PAP). — Specjalna Komisja Polityczna Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych wypowiedziała się 33 głosami przeciwko 11 przy 13 wstrzymujących się za przyjęciem państwa Izrael do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Rezolucja Komisji zaleca poza tym Zgromadzeniu, by odbyło się głosowanie nad przyjęciem państwa Izrael do ONZ jeszcze na bieżącej sesji, tj. do dnia 14 maja.

Jak wynika z głosowania w Komisji, przyjęcie państwa Izrael do ONZ jest prawie ze pewne. Przyjęcie nowego członka do ONZ wymaga kwalifikowanej większości 2/3 głosów, a w Komisji Politycznej państwo Izrael uzyskało tę kwalifikowaną większość.

Specjalna Komisja w sprawie kolonii włoskich

NOWY JORK, 10. 5. (PAP). Komitet Polityczny Zgromadzenia Geneeralnego ONZ utworzyt specjalną komisję, która ma opracować wnioski w sprawie przyszłości kolonii włoskich.

Uchwała ta zapadła na wniosek delegata USA Dullesa, który oświadczył, iż nie widzi możliwości osiągnięcia porozumienia w tej sprawie na obecnej sesji Zgromadzenia Generalnego.

Nie powzięcie uchwały w przedmiocie kolonii włoskich przez obecną sesję Zgromadzenia Generalnego oznaczałoby w rzeczywistości pozostawienie ich w ręku Wielkiej Brytanii.

Przeciwko propozycji amerykańskiej wystąpił delegat Polski dr Suchy, który podkreślił, że dyskusja w Komitecie Politycznym na temat kolonii włoskich została już zakończona i wobec tego należy przejść do głosowania, a nie przedłużać obrad.

Mimo to, większość delegatów poparła wniosek amerykański. W skład podkomisji weszli przedstawiciele e16- tu państw, w tym przdstawiciel Polski.

Delegate radzicki Gromyko, który zabrał głos wtej sprawiee, oświadczył, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania od początku obecnej sesji Zgromadzenia Generalnego zajęły stanowisko, uniemożliwiające rozstrzygnięcie tego problemu.

W zakończeniu Gromyko zaproponował, aby Libia i Erytrea uzyskały niepodległość w ciągu 5 lat, a włoski Somali w ciągu 10 lat. Do czasu uzyskania niepodległości b. kolonie włoski powinny być zarządzane przez administratora, wyznaczonego przez Radę Powierniczą ONZ, do pomocy któremu należy wyłonić organ doradczy z przedstawicieli 9-ciu państw.

Delegat Białorusi wyraził zdziwienie z powodu tego, że wniosek amerykański wypłynął właśni na klka dni przed zakończeniem obrad Zgromadzenia Generalnego. Oznacza to, że część delgacji zmierza do tego, aby uchwała w sprawie kolonii włoskich nie została powzięta na obecnej sesji.

Dyskryminacja Hindusów w Afryce Południowej

LAKE SUCCESS, 10. 5. (PAP). Komisja Polityczna ONZ rozpoczęła omawianie sprawy traktowania Hindusów przez rząd Unii Południowo-Afrykańskiej.

Wniosek w tej sprawie został złożony przez rząd Indii jeszcze w roku 1946. Przedstawione przez Indie materiały poważnie obciążały władze południowo-afrykańskie.

Zgromadzenie Generalne zażądało w 1946 r. wyjaśnień od rządu Unii Południowo-Afrykańskiej, lecz na następnej sesji Zgromadzenia Generalnego rezolucja w tej sprawie nie uzyskała niezbędnej większości 2/3 głosów. W roku bież. delegacja Indii znowu podniosła ten problem.

Przedstawiciel Unii Południowo-Afrykańskiej usiłował zakwestionować prawo Zgromadzenia Generalnego do zajmowania się tym problemem. Jednakże Komisia Polityczna większością 33 głosów przeciwko 7, przy 10 wstrzymujących się, postanowiła przystąpić do omówienia tej sprawy.

Delegat Indii wygłosił obszerne przemówienie w którym stwierdził, że rząd Unii Południowo-Afrykańskiej prześladuje 300 tys. Hindusów na podlegającym mu obszarze. Zdaniem delegata indyjskiego sytuacja ludności hinduskiej pogorszyła się jeszcze bardziej po zmianie rządu Unii Południowo-Afrykańskiej w 1948 r.

Władze południowo-afrykańskie pozbawiły Hindusów wszelkich praw, w tym prawa do ochrony ich życia, a jednocześnie wzniecają przeciwko nim nienawiść rasową. Delegat Indii zażądał od ONZ interwencji w ich obronie.

Odroczenie dyskusji w sprawie wolności prasy

LAKE SUCCESS, 10. 5. (PAP). Komitet Społeczny Zgromadzenia Generalnego ONZ zakończył dyskusję nad projektami konwencji w sprawie rozpowszechniania wiadomości i w kwestii sprostowań i nieścisłych informacji.

Komitet postanowił połączyć obie konwencje w jedną międzynarodową konwencję w sprawie rozpowszechniania informacji i sprostowań.

Dyskusja w sprawie konwencji o wolność prasy i informacji została w ogóle odroczona do następnej sesji Zgromadzenia Generalnego, gdyż blok anglosaski był wyraźnie niezadowolnoy z powodu wprowadzenia przez małe narody szeregu poprawek do tekstu konwenc*"

Stefan Litauer

Polityka pokojowa daje owoce

DNIA piątego maja ogłoszono równocześnie w Moskwie, Paryżu, Londynie i Waszyngtonie uzgodniony wzajemnie komunikat rządów ZSRR, Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, zapowiadający, że z dniem 12 maja zniesione zostają wszelkie ograniczenia transportowe i handlowe w Berlinie jak i w komunikacji międzystrefowej. Komunikat ogłosił ponadto, że 23 maja w Paryżu zbierze się znowu Rada Ministrów Spraw Zagranicznych czterech Wielkich Mocarstw.

Za tym lakonicznym komunikatem kryje się szereg poufnych rozmów i kontaktów dyplomatycznych, podjętych z polecenia Departamentu Stanu przez przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w Radzie Bezpieczeństwa, Filipa Jessupa z przedstawicielem radzieckim Jakubem Malikiem.

WYWIAD

Punktem wyjścia tych rozmów był znany wywiad premiera Stalina, udzielony 30 stycznia b. r. dziennikarzowi amerykańskiemu, Kingsbury Smith.

W wywiadzie tym Stalin oświadczył gotowość spotkania się z prezydentem Trumanem i współpracy w podjęciu kroków ku urzeczywistnieniu paktu pokoju i prowadzących do stopniowego rozbrojenia. Stalin oznajmił również, że rząd radziecki nie widzi przeszkód do zniesienia ograniczeń transportowych w odniesieniu do Berlina i komunikacji międzystrefowej, z tym jednak, aby równocześnie zniesione zostały ograniczenia transportowe i handlowe wprowadzone przez mocarstwa zachodnie.

Po ogłoszeniu tego wywiadu w obozie przeciwników Związku Radzieckiego usiłowano zbagatelizować oświadczenie Stalina i zakwestionować ciężar gatunkowy jego słów skierowanych nie bezpośrednio do rządu Stanów Zjednoczonych, lecz ogłoszonych w formie wywiadu prasowego. Ale słowa Stalina rozległy się wielkim echem po całym świecie i stały się podstawą nadziei szarego człowieka, który wojny nie chce. Stalin rzucił swój olbrzymi autorytet na szalę pokoju i nawet w Waszyngtonie zrozumiano, że oferty tej nie można po prostu odrzucić. Jednak dokonanie natychmiastowego zwrotu od polityki idącej na lep podżegaczy wojennych do polityki porozumienia z Związkiem Radzieckim nie było łatwe. Departament Stanu za bardzo się zaangażował w polityce antyradzieckiej, aby móc się z obranej przez siebie drogi odrazu wycofać. Postanowiono przeto wejść na drogę ostrożnego poufnego sondowania, które wszczęto nie drogą oficjalnych kanałów dyplomatycznych, a więc nie drogą rozmowy w Waszyngtonie z ambasadorem radzieckim, ani też drogą rozmowy dyplomatycznego przedstawiciela USA w Moskwie z radzieckim Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Do podjęcia rozmów wyznaczono amerykańskiego przedstawiciela w Radzie Bezpieczeństwa, profesora Jessupa, który zwrócił się do przedstawiciela radzieckiego, Malika, prosząc o wyjaśnienie, czy pominięcie przez Stalina w jego wywiadzie załatwienia kwestii walutowej, jako warunku wstępnego dla zniesienia ograniczeń transportowych w odniesieniu do Berlina, było rozmyślne i celowe. Rozmowa ta miała miejsce w New Yorku w Siedzibie Radzieckiej Delegacji do ONZ w dniu 15 lutego rb. a więc w dwa tygodnie po ogłoszeniu wywiadu Stalina.

ROZMOWY

W miesiąc później, 15 marca rb. Jessup i Malik odbyli następną rozmowę, w toku której delegat radziecki poinformował Philipa Jessupa, że istotnie Rząd Radziecki uważa za możliwe przystąpić do zniesienia ograniczeń transportowych, bez odczekania załatwienia sprawy walutowej, której rozwiązanie mogłoby nastąpić później. Sześć dni potem, 21 marca Jessup znowu odwiedził Malika, prosząc go o dalsze wyjaśnienia. Rezultaty tych trzech rozmów były następnie przedmiotem obrad ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii w czasie konferencji waszyngtońskiej dla podpisania Paktu Atlantyckiego. Acheson, Schuman i Bevin uzgodnili 4 kwietnia swoją pozycję w tej sprawie i następnego dnia 5 kwietnia Jessup zakomunikował Malikowi stanowisko mocarstw zachodnich. Malik z kolei 10 kwietnia poinformował Jessupa o stanowisku Związku Radzieckiego. Gdy następnie zaczęły przesiąkać do prasy światowej pewne wiadomości o toczących się rozmowach i oświetlane były fałszywie, Rząd Radziecki ogłosił 26 kwietnia komunikat TASS interpretujący fakty w świetle prawdy. 27 kwietnia Jessup doręczył Malikowi notę amerykańską zapytującą o formalne sformułowanie warunków radzieckich w sprawie zniesienia ograniczeń transportowych w Berlinie. 29 kwietnia Malik doręczył Jessupowi sprecyzowane warunki radzieckie. 4 maja odbyło się posiedzenie, w którym oprócz Malika i Jessupa, wzięli udział także delegat brytyjski w Radzie Bezpieczeństwa Sir Alexander Cadogan i delegat francuski Chauvel. Na tym posiedzeniu, które było ostatecznym, uzgodniono komunikat, jaki ogłoszony został 5 maja.

NA BOCZNYM TORZE

Jest rzeczą charakterystyczną i cechującą „wstydliwość“ Departamentu Stanu w podejmowaniu tych rozmów z Związkiem Radzieckim, że nie tylko były one prowadzone na bocznym torze przez przedstawiciela, którego można było w każdej chwili wycofać z rozmów, i w warunkach pozbawionych cech formalnych, ale że na głównym torze rząd Stanów Zjednoczonych prowadził w tym samym czasie hałaśliwą akcję mobilizowania Paktu Atlantyckiego o wyraźnym ostrzu antyradzieckim oraz szeroko wykorzystywał propagandowe wyczyny sportowe tzw. mostu powietrznego do Berlina. Konsekwencja i wytrwałość polityki rządu radzieckiego, nie dającego się zwieść ani na jotę z obranej drogi ku pokojowi, jest w tych warunkach godną podziwu. Polityka ta daje obecnie swoje owoce, mimo wszelkich usiłowań sparaliżowania jej przez obóz imperialistyczny.

Niewątpliwie, na powodzenie tej polityki złożyło się szereg faktów.

SIŁA LUDU

W pierwszym rzędzie przyczyniły się do tego sukcesy wojsk ludowych w Chinach. Wydarzenia na Dalekim Wschodzie potoczyły się w sposób, który dla całego obozu imperialistycznego równoznaczny jest z katastrofą. Obóz obrońców pokoju natomiast pozyskał potężnego sprzymierzeńca w postaci wyzwalających się Chin ludowych. Cały dotychczasowy układ sił w Azji został podważony i przed mocarstwami imperialistycznymi stanęło nie mniej dla nich ważne od Berlina zagadnienie utrzymania ich kolonialnego stanu posiadania i sfer wpływów w Południowo-Wschodniej Azji. Debata w Izbie Gmin w sprawie Chin i zarządzenia brytyjskie celem obrony Hongkongu są tego wymownym dowodem.

Niezmiernie ważnym posunięciem, które niewątpliwie zaważyło na decyzji Departamentu Stanu, były wypowiedzi przywódców komunistycznych Francji i Włoch, Thoreza i Togliattiego, stwierdzające w odpowiedzi na rokowania o Pakt Atlantycki, że masy robotnicze Francji i Włoch nie usłuchają wezwania agresorów i nie tylko nie wystąpią do walki przeciw Armii Radzieckiej, lecz uznają ją jako sojuszniczkę w walce przeciw wspólnemu wrogowi. Wypowiedzi te znacznie podważyły wartość Francji i Włoch w kalkulacjach strategicznych imperialistów amerykańskich. Rozmaici senatorzy, generałowie i inni rzecznicy imperializmu amerykańskiego — otwarcie stwierdzili, że w wypadku wojny pod batutą amerykańską przeciw Związkowi Radzieckiemu i Demokracjom Ludowym masy robotnicze i chłopskie Francji i Włoch miałyby odegrać rolę mięsa armatniego. Użycie zaś bomb atomowych i innych śmiercionośnych cudów „cywilizacji“ amerykańskiej byłoby zastrzeżone dla Herrenvolku anglosaskiego. Ale z chwilą, gdy rządy mocarstw zachodnich zaczęły się orientować, że masy ludowe, na których trzeba polegać w razie wojny, zdecydowanie się od nich odwracają, z chwilą, gdy zagadnienie mięsa armatniego stanęło pod znakiem zapytania, pochopność ku wojnie zaczęła w obozie imperialistycznym słabnąć.

POKÓJ!

Wreszcie rzecz najważniejsza — propaganda obozu demokratycznego całego świata na rzecz pokoju! Rozmach tej propagandy, zainicjowanej na Kongresie Wrocławskim, zaczął tak przybierać na sile, że stał się ważkim czynnikiem politycznym i psychologicznym, z którym trzeba się było coraz więcej liczyć.

Mimo wszelkich usiłowań Departamentu Stanu wespół z F.B.I. ograniczenia swobody działania zwolenników pokoju w Ameryce, Kongres Pokoju w Nowym Yorku nie poszedł na marne. Zaś śmieszne szykany rządu francuskiego nie były oczywiście w stanie osłabić ciężaru gatunkowego Kongresu Paryskiego, którego wołania o pokój, powtórzone w braterskiej Pradze, rozległy się głośnym echem na całym świecie.

Ten olbrzymi rozmach propagandy na rzecz pokoju wywołał alarm w szeregach obozu imperialistycznego. Zaczęto sobie zdawać sprawę, że obóz ten traci grunt pod nogami i że oskarżanie go o podżeganie do wojny staje się coraz bardziej powszechną wiarą mas na całym świecie.

Prezydent Truman i sekretarz stanu Dean Acheson zastanowili się, a wizyty profesora Jessupa u Jakuba Malika stały się coraz częstsze.

Wspomnienia z Kiermaszu



Do licznych, pomysłowych dekoracji podczas niedzielnego kiermaszu w Warszawie, należały wielkie, karykaturalne kukły, wyobrażające znanych, zachodnich podżegaczy wojennych. Od lewej — Franco, Blum, Churchill:

Stanisław Dzikowski

Imponujące cyfry

PRZEPROWADZONA w roku poprzednim organizacja bibliotek gminnych i punktów bibliotecznych „nie ma precedensu w historii Polski“ i nie może być porównana z jakąkolwiek działalnością poprzednią.

Oto kilka cyfr wymownych, które czerpiemy z interesującej pracy J. Janiczka („Nowy etap w pracach nad rozpowszechnianiem książki“).

Przełomową datą w dziejach bibliotekarstwa polskiego był dzień 16 stycznia 1949, kiedy to biblioteki obsługujące ludność wiejską otrzymały jednocześnie 1.250.000 najbardziej wartościowych książek.

Pomysł takiej akcji zrodził się w Kielecczyźnie, gdzie w dniu 21 grudnia 1947 dokonano symbolicznego otwarcia 237 bibliotek wiejskich i miejskich. A stało się to w historycznych Rejowskich Nagłowicach.

Od tego momentu wszystko postępuje raźno naprzód. Cyfry są rzeczywiście imponujące. I tak w r. 1944 na biblioteki powszechne przeznaczono jeszcze tylko 180.000, a w 1949 r. 300 milionów. W r. 1946 jedna książka biblioteczna przypadała na 22 mieszkańców, w r. 1949 na 3,5 mieszkańca. W roku 1946 bibliotek powszechnych było tylko 464, w roku 1949 będzie bibliotek wiejskich i miejskich około 4.000.

Tak znakomite wyniki osiągnięto dzięki temu, że w planie inwestycyjnym na rok 1948 znalazła się suma 300 milionów złotych „na zakup książek, organizację nowych bibliotek oraz na wydanie dzieł klasyków“.

Nie ulega wątpliwości, że przeprowadzenie tak poważnej akcji bibliotecznej nie było przedsięwzięciem ani łatwym ani prostym. Chodziło przecież o to, aby w przeciągu dość krótkiego czasu uruchomić całą dość skomplikowaną machinę w sposób jak najbardziej właściwy. Wyłoniło się wiele zagadnień, które trzeba było przemyśleć, zorganizować i jak najtrafniej wykonać. Poszczególne Rady Narodowe zajęły się dostarczeniem odpowiednich lokali i kandydatów na kierowników bloteczne, jak księgi inwentarzowe, karty specjalne kursy bibliotekarskie. Sieć bibliotek powszechnych objęła trzynaście województw. Ilość bibliotek wahała się tutaj od 58 w województwie gdańskim do około 190 w śląskim i poznańskim. Uruchomiono więc za jednym niejako pociągnięciem 1.600 bibliotek powszechnych i 20.000 punktów bibliotecznych. Te ostatnie zasilone zostały przede wszystkim wydawnictwami Komitetu Upowszechnienia Książki, czyli popularnego Kuka.

Organizację zakupu tak wielkiej ilości książek trzeba było przeprowadzić z wielkim stosunkowo pośpiechem, ponieważ największe dotacje otrzymano pod koniec roku kalendarzowego. Trzeba było książki starannie wybrać, oprawić i rozwieźć do poszczególnych miejscowości. Wiele trudu wymagała odpowiednia oprawa, której typ został ustalony przy współudziale fachowców. Zdołano również wyposażyć biblioteki powszechne w odpowiednie druki bibloiteczne, jak księgi inwentarzowe, karty katalogowe wraz ze skrzynką i katalogami drukowanymi. Była to praca olbrzymia, dość powiedzieć, że druki biblioteczne zostały dostarczone do Warszawy trzema wagonami towarowymi. Wreszcie przeszkolono 1.800 kandydatów na kierowników bibliotek gminnych i 18.000 kandydatów na kierowników punktów bibliotecznych.

Tym sposobem sieć bibliotek powszechnych mogła rozpocząć od razu działanie szybkie i sprawne. Wszystko zostało dokonane tak, aby nic już nie trzeba było przygotowywać, nad niczym się namyślać, tylko po prostu ułożyć książki na półkach i rozpocząć ich wydawanie spragnionym czytelnikom.

W roku bieżącym mniej więcej od końca maja rozpocznie się organizacja nowych 1.500 bibliotek gminnych. Za kilka lat Polska stanie się jednym z najdoskonalej urządzonych państw pod względem bibliotekarskim.

Trzeba tu jeszcze dodać, że rozwój bibliotekarstwa w Polsce nie ogranicza się do działalności Ministerstwa Oświaty. Tworzenie bibliotek stało się u nas modą szlachetnego stylu. Organizują je z wielkim zapałem najrozmaitsze instytucje, spółdzielnie, urzędy, nawet osobistości poszczególne. Związki zawodowe zwłaszcza położyły już znaczne zasługi w tej dziedzinie. Dziś łatwiej jest powiedzieć, kto bibliotek nie organizuje, niż wyliczyć wszystkich tworzenia inicjatorów.

W ten sposób kładzie się nie tylko niezłomne podwaliny masowego czytelnictwa, ale zmienia się niejako całą strukturę naszego życia duchowego. Jest to przecież zabezpieczenie pracy twórczej, popularyzacyjnej i naukowej nawet, skoro w najbliższej już przyszłości biblioteki powszechne potrzebować będą każdej książki w ilości jakichś kilkunastu tysięcy egzemplarzy. Jest to stworzenie warunków najbardziej odpowiednich dla pisarzy o aspiracjach szlachetnych i zmierzających do klasycznej prostoty. Każda inicjatywa właściwa objęta zostanie natychmiast tym osobliwym mecenatem. Niewątpliwie nie będzie to koniunktura przyjazna dla wszelakiego snobizmu, niezrozumialstwa i formalizmu. Ale z tego powodu nie będziemy chyba rozdzierać szat.

„My chcemy widzieć”

Na marginesie wzruszającego filmu

Wybitny okulista dr. L. Rostkowski opracował scenariusz, na podstawie którego powstał krótkometrażowy film pt. „My chcemy widzieć“. Przed obiektywem przesunęła się armia niewidomych — tragiczne ręce szukające poręczy schodów, męczeńskie twarze, potem szeregi ludzi w pełni sił, którzy stukając białymi laskami, po omacku idą do pracy. A tam wykonują często bardzo precyzyjne i wymagające dużego wyrobienia czynności — na skutek długotrwałego szkolenia w ramach tzw. rehabilitacji zawodowej inwalidów.

Jeszcze bardziej wzruszające są niewidome dzieci. Widzimy je w klasie, jak na lekcji geografii wodzą palcami po wypukłym globusie, lub piszą dyktando metodą Braila, jak bawią się i jak dokazują.

Domniemana liczba niewidomych w Polsce nie przekracza zdaje się 20 tysięcy. Rejestracja ich — idąca w parze ze szczegółowym badaniem przez lekarzy specjalistów. **pod kątem możliwości ich wyleczenia**, odbywa się raczej powoli (ze względu na brak okulistów), ale za to jest prowadzona bardzo gruntownie. W krajach Europy zachodniej po wojnie dokonano tej rejestracji i bardzo szybko ale robili to urzędnicy, ale troszczący się bynajmniej o leczenie niewidomych.

Jedną z główniejszych przyczyn ślepoty jest jaglica (czyli trachoma), choroba przewlekła i zakaźna, najgroźniejsza dla dzieci. Przenosi się z chorego na dziecko wyłącznie na skutek nieprzestrzegania elementarnych zasad higieny (np. na skutek wycierania twarzy tym samym ręcznikiem).

Choroba ta jest w niektórych powiatach Polski bardzo rozpowszechniona. Celem zwalczania jej wysyłane są w teren specjalne czołówki operacyjne, które pozostają tam aż do zupełnego wygaszenia ogniska choroby.

Pracę takiej czołówki poznajemy na filmie, śledząc dzieje pewnej zarażonej jaglicą rodziny chłopskiej. Porzucamy ją by przenieść się do słynnego Domu Dziecka chorego na jaglicę w Witkowicach koło Krakowa. Asystujemy przy mrożącym krew w żyłach (a podobno wcale bezbolesnym) zabiegu badania dna oka i śledzimy stopniową poprawę zdrowia dzieciaków.

Dom Dziecka w Witkowicach przeznaczony jest zasadniczo tylko dla dzieci z zakładów wychowawczych, gdzie o zarażenie się wzajemne jest najłatwiej. Rzecz prosta, że nie może on w wydatniejszym stopniu przyczynić się do likwidacji jaglicy w całym kraju, gdy uświadomimy sobie, że ogólna liczba chorych w Polsce wynosi około 200 tysięcy. Ale jako wzorowy ośrodek leczenia zamkniętego dzieci chorych na jaglicę spełnia on rolę bardzo doniosłą. Ostatnio leczenie trachomy — przy pomocy sulfamidów i penicyliny — zostało skrócone do 6 miesięcy.

B. G.



Powieść z lat kryzysu 1932 — 1935 (93)

Michał Gromus odziedziczył fabrykę po ojcu, na którego wpłynął, by zmienił testament na niekorzyść swej drugiej żony Anny. Miał romans z Różeną Baladową, którą sam pchnął w objęcia swego przyrodniego brata. W Różenie kocha się Jędrek Pour, działacz robotniczy, który żeni się z nią, gdy ją kochanek porzucił.

Tymczasem Michał Gromus popada w trudności finansowe, gdyż przepłacił na licytacji fabrykę Rolina, z którego córką Wilmą się ożenił.

— Wiele się zrobić nie da — rzekł Michał. — I właśnie rad bym uniknąć najprostszego załatwienia sprawy. Na szczęście pojawiają się oznaki poprawy. Moglibyśmy znowu sprzedawać. Może tyle, co przed rokiem, może jeszcze więcej. Lecz to ma swoje „ale“. Moglibyśmy sprzedawać jedynie po cenach prawie o połowę niższych od naszych dzisiejszych. My zaś już dawno doszliśmy do najniższej granicy kalkulacji. Możemy sprzedawać ze stratą stare składy, i nic innego nam pewnie nie pozostanie, ale nie możemy na nowo produkować ze stratą. Nie wytrzymalibyśmy tego po prostu. Tak więc, jak pan widzi, musi się coś stać.

Józef Balada siedział i unikał wzroku swego pracodawcy. Znamy tę piosenkę, wiemy, skąd ten wiatr wieje. Postanowił wysłuchać, co mu powie i nie odpowiedzieć ani słowa.

Michał wszakże i w trakcie mówienia uspokajał się i nabierał pewności siebie. Zachmurzenie Balady bawiło go i wzmacniało jego wolę. Może niekiedy ciężko jest być panem samego siebie, ale bezwzględnie łatwo jest panować nad innymi

— Zawołałem pana, aby mi pan powiedział, czego się mam spodziewać, gdy wystąpię z propozycją obniżki płac. Nie będzie mała, przeciwnie. Trzydzieści procent, i z góry powiadam, że nie mogę od tego odstąpić ani jednej setnej.

Józef Balada poczuł, że blednie. Ocknął się w nim były prezes komitetu fabrycznego, którego zadaniem była obrona interesów tych, którzy obdarzyli go swym zaufaniem. Rzekł porywczo:

— Nigdy się na to nie zgodzą.

Michał uśmiechnął się i w tej chwili jego pamięć odtworzyła obraz, który go niegdyś zaniepokoił: Baladę, doglądającego wyładowujący wagon robotników, pogardliwych i obojętnych na obecność swych pracodawców. Siła, której ważności nie potrafił niegdyś odgadnąć i która niemal przejmowała go strachem z powodu tejże właśnie nieobliczalności. wydawała mu się teraz zwiotczała i nierzeczywista jak samo to wspomnienie.

— Myślę, że pan trochę przesadza. Przewiduję sprzeciw, albo, ściślej mówiąc, zarzuty. Oczekuję, że mi nawet zagrożą strajkiem...

— W to niech pan nawet nie wątpi — wpadł Balada wzburzony. Wróciła mu stanowczość trybuna, wyobraził sobie, że trafia się mu sposobność, by się z powrotem włączyć do społeczności, z której go wyrzucono i pozyskać sobie zasługę obrony gromady, która tak lekkomyślnie i z tak błahych przyczyn wzgardziła jego przewodnictwem. Nie będzie przy tym świadków, ale może się to przecież w jakiś sposób rozniesie i w końcu przyjdą do niego. Towarzyszu, psiakrew, nie jest to tak, jak bywało. Bez złości, bez złości, odpuśćmy sobie, jacy jesteśmy, ale weź się znów do tego.

— Jeśli im pan odejmie trzydzieści procent od dzisiejszego zarobku, zostanie im ledwie żebraczy grosz, za który nie mogą żyć. I tak są już wzburzeni, że przez kupno maszyn wielu z nich straciło nawet tę odrobinę konieczną do życia. To będzie kropla, przepełniająca naczynie.

Michał nie przestawał uśmiechać się pobłażliwie, lekceważącym uśmiechem.

— Powinien by im ktoś doradzić, aby nie próbowali strajku. Drogi panie Balada, ja nie wymyśliłem maszyn i nie tęskniłem za nimi. Należę nawet do ludzi, którzy bardziej cenią pracę rąk niż maszyn. Ale nie mogę przeciwstawiać się rozwojowi. Nikt nie jest na tyle silny, aby się mógł przeciwstawić. Jeśli jeden z nas zaczął racjonalizację, wszyscy inni muszą iść w jego ślady. Tak ma się rzecz również z płacami. Zagraniczna konkurencja zmusza mnie do zniżenia ceny wyrobów. Mogę bronić się przed nią w dwojaki sposób: albo przeprowadzę dalszą racjonalizację i zwolnię z pracy dalszych robotników, albo obniżę płace. Jestem przekonany, że to drugie rozwiązanie jest także pod względem społecznym sprawiedliwsze: nie będzie cierpiało kilku, ciężar zostanie rozłożony równo na wszystkich. Powinien im to ktoś rozsądnie wytłumaczyć.

— Na mnie pan nie może liczyć — odpowiedział Józef Balada natychmiast. — Są przekonani, że pan mnie kupił, i nie daliby wiary moim słowom. Uwierzyliby raczej, że mnie pan posłał, abym ich oszwabił. Na mnie niech pan absolutnie nie liczy.

— Może nie miałem na myśli wprost pana. Ale jest tu przecież pański zięć. O ile wiem, do niego mają duże zaufanie. Gdyby się panu udało przekonać jego. — Michał zawiesił głos, jak gdyby znowu ważył doniosłość tego, co chciał powiedzieć — zaś jemu innych, może znalazłby się jakiś sposób, aby mu wynagrodzić stratę, jaką by poniósł przy tych obcięciach. Młodemu małżeństwu wyszłoby tylko na korzyść, gdyby ich to nie dotknęło.

Magazynier poczerwieniał i oddychał ciężko. Czemu wybrał sobie właśnie jego i jego rodzinę? Czy mało było wstydu, jaki im sprawił? Czyż nigdy nie mieli zaznać od niego spokoju?

Michał uważnie patrzył na jego twarz. Patrzcie-no, w końcu wybuchnie i zacznie mi tu wrzeszczeć. Trudno ich zrozumieć. Powiedziałbyś, że ten dziadek szaleje za pieniędzmi, że nie ma niczego, czego by za nie u niego nie osiągnął, i nagle natrafia się na granicę, przez którą go nie przeciągniesz. Przemówił więc szybko, gdyż wydało mu się, że magazynier zamierza otworzyć ta do odpowiedzi

(D. c. n.)

Gospodarka i finanse

Przemysł państwowy w kwietniu

W KWIETNIU br. przemysł elektrotechniczny wykonał wartościowo plan produkcji w 103 proc. według cen przedwojennych.

Na czołowe miejsce wysuwa się produkcja maszyn elektrycznych, których plan został wykonany w 118 proc. oraz produkcja aparatów elektrycznych — w 109 proc. Produkcja żarówek wykazuje przekroczenie planu o 9 proc.

PLAN produkcyjny przemysłu mineralnego został w kwietniu b. r. poważnie przekroczony. Produkcja poszczególnych wyrobów tego przemysłu przedstawia się jak następuje: kostka — 107,5 proc., oporniki (krawężniki) — 115,7 proc., kamień tłuczony — 112,5 proc., wapno palone 104,3 proc., dolomit — 126,7 proc., gips palony — 122,7 proc., cement portlandzki — 122,7 proc., cegła pełna i dziurawka — 94,2 proc., cegła wapienno - piaskowa — 103 proc., porcelana stołowa — 104 proc., porcelana techniczna i elektrotechniczna — 114 proc., butelki piwne i inne — 140 proc., szkło okienne — 108 proc., szkło zbrojone — 115 proc., papa smołówcowa — 115 proc., papa bitumiczna — 109 proc.

Plan produkcji cegły nie został wykonany w całości ze względu na złe warunki atmosferyczne, które opóźniły uruchomienie sezonowych zakładów produkcyjnych.

PRZEMYSŁ skórzany wykonał w kwietniu plan produkcji w 108,7 proc. według wartości. Ogólna wartość wyprodukowanych towarów wynosiła w kwietniu 25 mln. 459 tys. zł, co stanowi 142,4 proc. ogólnej wartości produkcji za ten sam okres roku ubiegłego.

Wykonanie planu produkcji w poszczególnych gałęziach przemysłu skórzanego wg wartości przedstawia się następująco: przemysł garbarski — 108,2 proc., obuwiany — 113 proc., białoskórniczy — 126,4 proc., futrzarski — 121 proc. i artykułów pomocniczych — 116,5 proc.

Plan produkcji za kwiecień wykonany został w poszczególnych rodzajach towarów, jak następuje: skór podeszwowych — 111 proc., skór wierzchnich — 100 proc., blanków — 132 proc., skór technicznych — 113,5 proc., rękawiczek skórzanych — 111 proc., skór świńskich — 280 proc., chemikalii garbarskich — 119 proc.

Dorobek polskiej elektrotechniki

Najefektowniejszym eksponatem stoiska przemysłu elektrotechnicznego na tegorocznych Międzynarodowych Targach w Poznaniu była aparatura teatralna wzbudzająca efekty świetlne na scenie o stylowych dekoracjach. Bajeczna tęcza kolorów od błękitnych zmroków, poprzez słoneczną światłość dnia, aż do czerwonych zachodów słońca zachwycała widzów. Tę właśnie aparaturę zamówiono do odbudowywanego przez Wojsko Polskie Teatru Narodowego w Warszawie.

Drugim efektem przyciągającym uwagę widza były dwie równoległe wieże — jedna zbudowana z lamp elektrycznych, druga kierująca pracą żarówek, wieża stycznikowa. Mechanizm działania tej aparatury wzbudzał wielkie zainteresowanie.

Odznaczający się wielkim dynamizmem rozwoju przemysł maszyn elektrycznych przedstawił na Targach imponujące szeregi maszyn, prądnic i transformatorów od największych, przeznaczonych dla energetyki i ciężkiego przemysłu — aż do maszyn małych, przydatnych w gospodarstwach rolnych i dla rzemiosła.

Pokazano wielki transformator przesyłowy dla linii największego napięcia na 10000 kilowoltamperów, silniki do dźwigów portowych oraz dla transportu. Zademonstrowano eksport nowej produkcji — silnik tramwajowy i zbliżony do niego silnik do lokomotyw dołowych dla kopalnictwa. Sukcesem też polskiej produkcji jest silnik do wrębówek, narzędzia powszechnie używanego przez górników.

Dział aparatów elektrycznych wystawił olbrzymi wachlarz asortymentowy o najszerszej skali użytkowej, m. in. olbrzymy dla przemysłu i będące na granicy precyzji aparaty elektromedyczne, jak: rentgeny, aparaty wstrząsowe do neuroterapii, aparaty dentystyczne, wielkie piece termotechniczne do hartowania stali i piece elektryczne laboratoryjne.

Polska radiotechnika wzbogaciła się o 2 nowe typy radioodbiorników. Oprócz Agi, którą oglądaliśmy już na Targach zeszłorocznych przedstawiono aparaty Orion i Pionier.

Pośród znanych aparatów telefonicznych polskiej produkcji, najróżniejszych typów, począwszy od monterskiego, aż do dyrekcyjno-sekretarskiego zwracała uwagę w dziale teletechnicznym centrala automatyczna na 100 numerów, obsługująca wszystkie punkty stoiska oraz będący w ruchu aparat Morse'a.

Na Targach pokazano także anteny aluminiowe, które doskonale zdają egzamin swej przydatności. Oszczędza się przy tym cenny surowiec miedziany.

Wzbogacenie asortymentu m. in. o artykuły nieprodukowane przed wojną i obfitość eksponatów w tym roku miała swoje uzasadnienie w przekroczeniu w roku ubiegłym przez przemysł elektrotechniczny poziomu produkcji przedwojennej.

(m.r.)

Plany oszczędnościowe spółdzielni spożywców

Zespoły pracownicze powszechnych spółdzielni spożywców w większych miastach postanowiły znacznie podwyższyć kwoty zaplanowanych oszczędności. Pracownicy PSS w Poznaniu, w odpowiedzi na apel spółdzielni Łódzkiej, zobowiązali się powiększyć planowane oszczędności z 38 do 69 mln. zł. Bytomska Spółdzielnia Spożywców powiększyła swój plan oszczędnościowy o ok. 9 mln. zł, a Będzińska — o 5 mln. zł.

Dotychczas odbyły się narady oszczędnościowe w 202 miejskich spółdzielniach spożywców w całym kraju, przy czym napływające meldunki zapowiadają, że łączny plan oszczędnościowy spółdzielczości spożywców, wynoszący 1,5 miliarda zł — zostanie znacznie przekroczony.

Decyduje stosunek do pracy

CAŁY wszechstronny rozwój produkcji, będący podstawowym postulatem gospodarki socjalistycznej opartej na zasadzie reprodukcji rozszerzonej — wymaga nowego, krańcowo odmiennego niż w ustroju kapitalistycznym stosunku do szeregu zagadnień, warunkujących wzrost wytwórczości.

Zagadnieniem kluczowym jest tu zwiększenie wydajności pracy. Mamy w tym zakresie liczne sukcesy. Coraz większe rzesze przodowników pracy mogą się poszczycić nie byle jakimi rekordami wydajności.

Mówiąc jednak o wydajności pracy jako czynniku wpływającym na zwiększenie produkcji w skali ogólnokrajowej, nie możemy opierać się jedynie na wspaniałych osiągnięciach jednostek przodujących. Interesuje nas przede wszystkim przeciętna wydajność pracy w każdej gałęzi wytwórczości. A ta przeważnie odbiega wciąż jeszcze od wymaganego poziomu.

Aby zdać sobie sprawę z niedociągnięć i sprecyzować zadania na przyszłość, należy zanalizować poszczególne elementy, składające się na zwiększenie wydajności pracy.

Elementy te moglibyśmy określić w skrócie: człowiek, a raczej stosunek człowieka do produkcji, warunki techniczne i organizacja.

Najważniejszy jest, oczywiście, człowiek. Nowy, socjalistyczny stosunek do pracy jest logiczną konsekwencją nowego ustroju. Wzrost wydajności nie przysparza dodatkowych zysków kapitalistom — ale zwiększa dochód narodowy, którego podział zapewnia zwiększenie dobrobytu mas pracujących. Wyrazem tego nowego stosunku jest socjalistyczne współzawodnictwo pracy, dzięki któremu powstały, wspomniane już, wspaniałe rekordy wydajności.

Jaki jest więc zasadniczy warunek powszechnego wzmożenia wydajności? Odpowiedź nasuwa się sama — umasowienie współzawodnictwa, a więc wpojenie ogółowi pracowników nowego stosunku do pracy. Stosunku, wynikającego z całkowitego zrozumienia praw rozwojowych gospodarki socjalistycznej, ze zrozumienia ścisłego powiązania wyników produkcyjnych poszczególnych gałęzi wytwórczości z ogólnym wzrostem dobrobytu ludzkości.

Nie może to być stosunek bierny. Musi się on wyrażać w czynnym udziale robotników przy opracowywaniu wszelkich zagadnień produkcyjnych, w ścisłym przestrzeganiu dyscypliny pracy, w dążeniu do stałego pogłębiania wiadomości fachowych i w obmyślaniu i stosowaniu najlepszych metod pracy.

Im większa liczba robotników przestanie być tylko wykonawcami, a stanie się współorganizatorami produkcji, tym szybciej wzrośnie przeciętny poziom wydajności pracy we wszystkich dziedzinach wytwórczości.

Drugim elementem, wpływającym na zwiększenie wydajności są warunki techniczne. W wielu dziedzinach gospodarki, że wymienimy tak podstawowe jak rolnictwo i budownictwo, jesteśmy jeszcze bardzo zacofani pod względem mechanizacji produkcji. Zastąpienie prymitywnych narzędzi i rzemieślniczych metod pracy przez zmechanizowane procesy przemysłowe następuje tu stopniowo, w miarę postępującego rozwoju gospodarczego. Olbrzymi wzrost wydajności związany z tymi przemianami potwierdza raz jeszcze konieczność położenia jak największego nacisku na rozwój produkcji środków wytwarzania.

W innych dziedzinach przemysłu — w których w wyniku wojny i poprzedniej rabunkowej gospodarki kapitalistycznej posiadamy często przestarzały, względnie remontowany po zniszczeniu park maszynowy — ważną rolę w usprawnianiu procesów produkcyjnych odgrywają pomysły racjonalizatorskie. Pobudzanie wynalazczości robotniczej i właściwa i szybka ocena wszystkich pomysłów — to również droga do zwiększenia wydajności pracy.

Trzeci element wzrostu wydajności pracy, nazwany na wstępie „organizacją produkcji" — nasuwa w praktyce najwięcej wątpliwości. Jednym z najważniejszych zagadnień jest właściwe opracowanie norm wydajności, oparte na szczegółowej analizie procesu technologicznego. Wiemy, jak źle wyznaczone normy wpływają szkodliwie i hamująco na rozwój współzawodnictwa, a tym samym na zwiększenie wydajności pracy. Pod koniec ubiegłego roku równocześnie ze zmianą systemu płac nastąpiła rewizja dotychczas stosowanych norm wydajności. Nowe normy muszą odpowiadać istniejącym warunkom technicznym i dawać możliwość osiągnięcia wysokiej wydajności pracy.

Dalsze zagadnienia, objęte mianem „organizacji" — to zaopatrzenie techniczne i surowcowe. Często bardzo nie stoi ono na właściwym poziomie. Braki w zaopatrzeniu technicznym wymagają nieraz stosowania niewłaściwych środków czy narzędzi, niejednokrotnie wywołują postoje. Nieodpowiednie zaopatrzenie surowcowe hamuje i utrudnia normalny tok produkcji, zmusza często do dodatkowych operacji lub uniemożliwia w ogóle wytworzenie planowego asortymentu. Wszelkie zaś zmiany asortymentów wywołują automatycznie czasowe obniżenie wydajności.

Usunięcie wspomnianych błędów w organizacji produkcji wiąże się z elementem, nazwanym na wstępie „stosunkiem człowieka do pracy". Nie pomogą tu bowiem tylko papierowe zarządzenia i plany. W usuwaniu niedociągnięć, w stwarzaniu warunków optymalnych dla osiągnięcia wzrostu wydajności pracy — najważniejszą rolę odgrywa i będzie odgrywać świadomy, socjalistyczny stosunek ogółu pracowników do wszystkich zagadnień produkcyjnych.

HALINA BRODZKA

Kredyty na zakup prosiąt

Rozpoczęty w kwietniu skup i przerzut prosiąt przez spółdzielnie gminne w woj. śląsko-dąbrowskim daje poważne rezultaty. Ogółem spółdzielnie rozprowadziły ponad 7 tys. sztuk prosiąt zakupionych w woj. śląsko-dąbrowskim, krakowskim i rzeszowskim. Około 1000 rolników otrzymało za pośrednictwem spółdzielni gminnych kredyty na zakup prosiąt.

W ciągu maja spółdzielnie dostarczą rolnikom 5 tys. prosiąt zakupionych w woj. lubelskim.

Pogłębiarki portowe otrzymują radiotelefony

Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Czerpalnych i Podwodnych w Gdańsku, zakupiło w Szwecji dwie radiotelefoniczne stacje centralne. Jedna ze stacji zainstalowana zostanie w Gdańsku, druga zaś w Szczecinie na wraku poniemieckiego „Gravenstein". W najbliższym czasie wszystkie jednostki pływające tego przedsiębiorstwa otrzymają już radiotelefony.

Koszt zmontowania aparatu centrali radiotelefonu wynosi około 67 milionów złotych. Radiotelefony przyczynią się w znacznym stopniu do likwidacji przerw w pracy przy pogłębianiu portów oraz wydobywaniu wraków.

Radiotelefony pracują na falach ultrakrótkich na wzór normalnych telefonów miejskich. (Y)

Morze i Wybrzeże

Na wodach Bałtyku w rejonie Kołobrzegu notowane są dalsze rekordy w połowach, które przewyższają obfitością osiągnięcia 4 kutrów z przed paru dni. Rybacy Czapp i Muża na kutrze „Kół — 27" złowili w ciągu 1 dnia ponad 5 ton dorszy i szprot, a bracia Józef i Stanisław Dzik na 3000 haczyków złowili w tym samym dniu na łodzi motorowej 1.200 kg. dorszy.

Wynalazki i usprawnienia

Rozwijający się stale ruch racjonalizatorski w przemyśle włókienniczym przyniósł ostatnio ponad 29 mil. zł. oszczędności, dzięki zastosowaniu ok. 150 wynalazków i usprawnień opracowanych przez robotników i techników, zatrudnionych w zakładach przemysłu włókienniczego.

M. in.: ślusarz-mechanik, Florian Domoradzki, opracował nowy sposób ogumowania pokryw w garnkach przędzalniczych. Dzięki zastosowaniu tego pomysłu uzyska się roczną oszczędność w wysokości 900 tys. zł.

W Fabryce Sztucznego Jedwabiu Nr 3, robotnik Józef Tendera, skonstruował i zainstalował dodatkowy pomost ochraniający i regulujący dopływ ognia pod wałek suszarki. Dzięki zastosowaniu w produkcji tego pomysłu oszczędność roczna wyniesie 1.200 tys. zł.

W przemyśle odzieżowym, mechanik Marian Zawadzki, brygadzista w Pomorskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego, opracował dwa nowe wynalazki, a mianowicie: skonstruował noże do maszyny krojczej, zużytkowując do tego stalową taśmę, używaną do usztywniania czapek. Pomysł ten przyniesie oszczędności w kwocie ok. 400 tys. zł. Drugim wynalazkiem jest specjalny przyrząd usprawniający szycie ubrań. Zastosowanie tego przyrządu w produkcji da oszczędność w kwocie ok. pół miliona zł.

Giełda nowojorska a polityka międzynarodowa

Agencja „Associated Press" podała 1 maja, że oczekiwana wiosenna poprawa sytuacji gospodarczej w Stanach Zjednoczonych nie nastąpiła w roku bieżącym. „Widać to — stwierdza depesza — z ostatnich sprawozdań rządowych. Raporty te wykazują nowy spadek zatrudnienia w przemyśle, w zarobkach robotników, w krótko i średnioterminowych pożyczkach bankowych oraz w przewidywanych dochodach farmerów. Inne przejawy niezadawalającego stanu rzeczy omówił doradca ekonomiczny ministra rolnictwa Louis H. Bean. Oświadczył on, że przedsiębiorcy ograniczają inwestycje kapitałowe, co może wywołać depresję gospodarczą. Według ostatnich ankiet przedsiębiorstwa amerykańskie planują ograniczenie inwestycji w roku przyszłym o 40 procent.

Jednocześnie, korespondent „New York Herald Tribune" donosi o niezwykłej ospałości panującej od pewnego czasu na giełdzie nowojorskiej. „Transakcje odbywały się w najwolniejszym tempie od 4 tygodni, co oznacza, że normalnie panująca ospałość pogłębia się jeszcze bardziej — telegrafuje korespondent. Dodaje on, że akcje nie wykazują większych zmian w kursie, co jednak nie jest oznaką pozytywną ponieważ idzie w parze z niskim popytem i podażą.

Specjalnie charakterystyczny jest fakt, że spadły lub nie wykazują większego wzrostu akcje przedsiębiorstw, które osiągnęły znaczne zyski. Normalnie, bilanse z wykazami wysokich czy zadawalających zysków przedsiębiorstw powodują zwyżkę ich akcji na giełdzie. Tym razem zależność ta zaczęła tracić swą wymowę. Tak na przykład tylko nieznacznie wzrosły akcje Richfield Oil, United States Steel, Studebaker i innych, mimo, że bilanse tych towarzystw akcyjnych zawierają pokaźne nadwyżki aktywów.

Z depesz korespondentów gospodarczych wynika, że przyczyny tej ospałości leżą w wpływie wydarzeń międzynarodowych.

Pierwszym takim wydarzeniem były wiadomości o nadchodzącym porozumieniu czterech ministrów spraw zagranicznych. Amerykańscy komentatorzy gospodarczy są zdania, że wiadomość ta nie spowodowała poważnej baissy na giełdzie tylko dlatego, iż nadeszła ona w chwili normalnie przewidywanego wzrostu akcji na giełdzie. Jej zniżkową wartość ujawniła się właśnie w tym, że giełda nie zareagowała normalną zwyżką, pomimo optymistycznych wiadomości o zyskach za ubiegły rok. Nie ma wątpliwości, że pozytywny wynik konferencji czterech ministrów wywołałby już prawdziwą, nie tylko zawoalowaną baissę.

Drugim takim wydarzeniem są zwycięstwa armii ludowej w Chinach. Wpływają one nie tylko na aktualne kształtowanie się cen akcji na giełdzie, ale wywierają potencjalny wpływ na ich kurs. Szczególnie zagrożone są akcje tych przedsiębiorstw, które biorą pośredni udział w wojnie tj. wykonują zamówienia o charakterze zbrojeniowym i innym rządu amerykańskiego na użytek Kuomintangu. Do tej dziedziny można zaliczyć przedsiębiorstwa przemysłu zbrojeniowego, stalowego, fabryki pojazdów mechanicznych, fabryki konserw itd. Oświadczenie ministra Achesona o przerwaniu pomocy dla Kuomintangu odbiło się już na giełdzie, a przybierze ono konkretniejszy wyraz w chwili, gdy skończą się zaległe dostawy.

Jest jeszcze trzeci powód nikłego zainteresowania się akcjami. W czasie wojny i w pierwszym bezpośrednio po niej okresie — przedsiębiorstwa finansowały swe inwestycje „z własnego tłuszczu", tj. z zysków. Ponieważ zyski te były ogromne, nie istniała potrzeba ściągania nowego kapitału przy pomocy akcji. Konieczność taka powstała dopiero wówczas gdy zyski przedsiębiorstw obniżyły się. Wypuszczono wtedy wiele nowych akcji na rozbudowę inwestycji, ale ponieważ działo się to w okresie inflacji i ceny inwestycji były wysokie, dywidendy musiały być z konieczności niewielkie. W ten sposób wiele akcji, jako takich, straciło swą atrakcyjność.

Sytuację na rynku pogarsza jeszcze niepewność co do przyszłej polityki rolnej ministra Charlesa Brannana, do której przy okazji jeszcze powrócimy.

ZYGMUNT BRONIAREK

Kurs dla majstrów i brygadzistów przemysłu miejscowego

W Białej Krakowskiej zakończył się trzymiesięczny kurs dla brygadzistów i majstrów z fabryk bielskich, podległych Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w Krakowie. Kurs obejmował następujące przedmioty: naukę o Polsce współczesnej, maszynoznawstwo, technologię, matematykę, obróbkę cieplną, kalkulację, planowanie, przyrządy pomiarowe.

W kursie wzięło udział 32 pracowników, ukończyło 20 i jeden eksternista. Prymusem kursu został ob. Chroszcz Wilhelm, pracownik f-ki „Bl-Ge". (w)

Sukcesy gospodarcze Bułgarii w I-ym kwartale

Gospodarka bułgarska wykonała plan pierwszego kwartału 1949 roku ze znaczną nadwyżką.

Przemysł kopalniany wykonał plan w 106,6 proc., metalurgiczny w 101 proc., budowy maszyn w 79,8 proc., przemysł chemiczny w 98,6 proc., przemysł kauczukowy w 101,4 proc., tekstylny w 100,7 proc., skórzany w 124,6 proc., tytoniowy w 153,1 proc.

Plan produkcji artykułów rolnych wykonano w 138 proc. W pierwszym kwartale wypełniono całkowicie plan przewidziany na cały rok tworzenia nowych wspólnot rolnych TKZS. Ich liczba wynosi obecnie 1.535, a ziemia, będąca w ich posiadaniu, stanowi ponad 10 proc. ziemi uprawnej całego kraju.

W dziedzinie transportu zwiększono przewóz towarów o 41 proc. w porównaniu z pierwszym kwartałem 1948.

Wkłady inwestycyjne w pierwszym kwartale 1949 w porównaniu z analogicznym okresem 1948 zostały zwiększone o 71 proc. W omawianym okresie oddano do użytku 47 obiektów o ogólnokrajowym znaczeniu gospodarczym.

Ze świata

Według sprawozdania Międzynarodowego Funduszu Walutowego w 1948 eksport dóbr i usług z krajów marshallowskich do innych krajów świata w porównaniu z importem tychże, pozostawił niedobór w wysokości 5.600 mil. dolarów. W roku 1947 deficyt obrotu dóbr i usług krajów marshallowskich z innymi krajami wyrażał się sumą 7.600 mil. dolarów.

Nieznaczne zmniejszenie się deficytu w r. ub. przypisywane jest wzrostowi eksportu z zachodniej Europy i zwiększonym dochodom z żeglugi.

W sprawozdaniu, przedstawionym parlamentowi, rząd holenderski stwierdza, że „dla zrównoważenia bilansu płatniczego Holandii konieczne będą poważne ofiary". Raport głosi, że jakkolwiek w r. 1948 ujemny bilans płatniczy Holandii wyniósł 851 milionów guldenów holenderskich, w porównaniu z [illegible] guldenów w roku 1947, „sytuacja jest jeszcze daleka od tego, aby można ją było uważać za zadawalającą".

W ciągu pierwszego kwartału br. import francuski miał wartość 224.491 milionów franków, eksport zaś — 185.346 milionów.

W obrotach europejskich francuski bilans był dodatni, zaś w obrotach ze strefą dolarową powstał deficyt wynoszący ok. 42,5 miliardów franków.

Zgodnie ze statystyką rządową, francuska flota handlowa ma obecnie ogólny tonaż 2.640.461 ton, składających się na 633 jednostki pływające. Ponadto w odbudowie znajduje się 30 statków — łącznie 102.142 tony. Do tego dodać należy 333 statki rybackie, przedstawiające łącznie 103,275 ton.

W związku z rozbiciem francusko-szwajcarskich rokowań finansowych i handlowych po wygaśnięciu poprzedniego układu z dniem 30 ub. m. na wolnym rynku w Paryżu w dniu 3 bm. zawieszono obroty walutą szwajcarską.

Rządowa decyzja zawieszenia notowań i sprzedaży franka szwajcarskiego ma charakter represyjny w związku z zablokowaniem w Szwajcarii płatności francuskich. Główną przyczyną fiaska rokowań ma być odmowa francuska importowania pewnych towarów szwajcarskich, jak również i trudności przy ustalaniu rozrachunków płatniczych.

W Londynie prowadzono rokowania handlowo-finansowe pomiędzy W. Brytanią a państwem Izrael.

Rozmowy powyższe stanowią podstawę do wznowienia w pełni stosunków handlowych pomiędzy obu krajami. W związku z tym konieczne jest ustalenie, jaka ilość funtów szterlingów zwolniona będzie z rachunku Izraela w W. Brytanii w ciągu najbliższych 6 miesięcy.

Ostatnio obroty handlowe między W. Brytanią a Izraelem były niewielkie. W lutym br. import brytyjski z Izraela miał wartość 973 tys. Ł., eksport zaś z W.Brytanii — 627 tys. Ł.

Według oświadczenia prezesa urzędu pracy, w prowincji Północnej Nadrenii i Westfalii w pierwszej połowie kwietnia liczba bezrobotnych wzrosła o 20.000 osób.

Jak podają z francuskiej strefy okupacyjnej Niemiec, od chwili zachodnio-niemieckiej reformy walutowej do końca roku ubiegłego 3.400 osób opuściło pracę na roli i przeniosło się do miast.

Rybołówstwo słodkowodne na Pojezierzu Mazurskim

NAJWIĘKSZYM w Polsce terenem połowów ryb słodkowodnych są jeziora woj. olsztyńskiego i częściowo białostockiego.

Z ogromnej powierzchni wodnej w eksploatacji znajduje się tu ponad 60 tys. ha jezior, których połowy przynoszą okrągło 1/3 całej produkcji tej gałęzi rybołówstwa w Polsce (nie licząc połowów amatorskich). Na dużych jeziorach, jak np. największe w Polsce Śniardwy (106 km²), lub — drugie co do wielkości — Mamry (104 m²), połowy pod względem techniki zbliżone są do morskich. Daje się tu jednakże odczuwać niedostateczne wyposażenie w odpowiedni tabor i sprzęt.

Przy wyjątkowo dużej wydajności całego łowiska były tu niegdyś 94 odmiany ryb. Obecnie ilość odmian jest prawdopodobnie znacznie mniejsza, a zarybienie spadło poważnie. Oblicza się, że w ciągu ostatniego dziesięciolecia rybostan zmniejszył się o 60—70 proc. Jeśli jednak w warunkach przedwojennych przy niewielkiej eksploatacji łowiono tu okrągło 2 tys. ton rocznie, to obecnie racjonalna gospodarka pozwala już na odłów równie wielki.

Początki powojennej gospodarki rybnej na Pojezierzu Mazurskim były trudne i bezplanowe. Znaleziony tabor i sprzęt znajdowały się w stanie rozpaczliwym, łowiono więc najprymitywniejszymi sposobami, nie troszcząc się o przestrzeganie czasów ochronnych lub uzupełnianie rybostanu. Pierwszymi organizacjami — poza Wydz. Rybackim olsztyńskiego Urzędu Wojewódzkiego, — które podjęły racjonalną eksploatację, były rybackie spółdzielnie pracy, ochroną zaś interesów rybaków, rozdziałem zaopatrzenia, zarybieniem i badaniami jezior zajęło się Mazurskie Towarzystwo Rybackie. Nasuwała się jednak potrzeba scentralizowania tych funkcji. W związku z tym eksploatację łowisk przejęły Państwowe Gospodarstwa Rolne, natomiast odbiór ryby i jej rozprowadzenie powierzono Centrali Rybnej. Równolegle reaktywowano na szerszą skalę pracę przemysłu przetwórczego oraz założono wylęgarnie narybku, dzięki czemu można było przystąpić do planowego zarybiania jezior o najbardziej zmniejszonym rybołówstwie.

Głównym eksploatatorem rybackim Pojezierza Mazurskiego jest Zarząd Państwowy Gosp. Rolnych, który w 9 powiatach województw olsztyńskiego i białostockiego ma 60 tys. ha jezior i stawów. Praktycznie połowami zajmują się utworzone w ramach PGR zespoły rybne, gospodarstwa i folwarki, utrzymujące tabor, sprzęt i zatrudniające robotników. Poza tym pracuje tu jeszcze 5 spółdzielni rybackich, które dysponują kilkunastoma łodziami.

PGR posiadają po 1 kutrze w każdym z czterech zespołów rybnych oraz ogółem około 65 łodzi, przeważnie żaglowo-wiosłowych. Wobec ogromnej przestrzeni wód eksploatowanych, ta ilość jednostek pływających jest zbyt mała, zwłaszcza, że cały tabor jest stary i bardzo zużyty. Poza tym nie ma gdzie przeprowadzać remontów. Istniejąca bowiem w centrum Pojezierza, w Giżycku, stocznia zajmuje się produkowaniem hojerów (sań z żaglem), jachtów, motorówek i kajaków. *Wprawdzie ustalono, że stocznia ta przeznaczy połowę czasu produkcyjnego na budowę i renowację taboru rybackiego, jednakże, w praktyce, stocznia wykonuje przyjęte zobowiązania w nieznacznym stopniu, zmuszając rybaków do pracy na łodziach kiepsko, „domowym sposobem" wyremontowanych, a rybołówstwo narażając na straty.* Ponieważ jednak tabor trzeba uzupełniać i odbudowywać, przeto zamawia się rozmaite łodzie u prywatnych majstrów, którzy pracują indywidualnie, stosunkowo drogo i niezbyt dobrze. Wobec tego stanu rzeczy, *wydaje się koniecznym zrewidowanie za[illegible]d pracy stoczni, aby udostępnić ją rybołówstwu w najszerszym zakresie.*

Nie mniej ważną sprawą jest uruchomienie paru kutrów, które znajdują się w znośnym stanie, ale nie mają silników. Tu również warsztaty stoczniowe powinny okazać swą najdalej idącą pomoc, odkładając absorbujące je, a rzeczywiście mniej ważne roboty.

Sprzęt połowowy, którym posługują się mazurscy rybacy, jest dobry ale drogi, poza tym jest go mało. Brak zwłaszcza sieci różnych wielkości i rodzajów, gdyż nie ma kredytów na ich kupno, choć taka inwestycja opłaciłaby się bardzo szybko, wobec wysokiej ceny ryb słodkowodnych. Jeśli chodzi o sieci, to warto wspomnieć, że w Giżycku przy Stacji Badawczej, prowadzonej przez SGGW, pracuje jedyny w Polsce doświadczalny dział impregnacji sieci. Przejąwszy metody, opracowane przez fachowców zagranicznych i ulepszywszy je, stacja uodparnia sieci, przedłużając znacznie czas ich używania. Gdy tylko impregnatornia zwiększy produkcję czynników konserwujących (na które składają się głównie garbniki importowe) będzie mogła obsługiwać całe rybołówstwo lokalne a nawet morskie, zaoszczędzając na sprzęcie dziesiątki miln. zł rocznie.

Większość wyłowionych ryb transportuje się z Pojezierza bezpośrednio do Warszawy i Łodzi, część połowów po zapakowaniu wysyłana jest za granicę, lub przerabiana na konserwy w przetwórniach. Przetwórnia Nr 5 Centrali Rybnej w Giżycku pracuje obecnie na 2 zmiany dzięki dużej podaży surowca i produkuje 5 tys. puszek konserw dziennie. Wydajność zakładu jest zadawalająca, jeśli się zważy, że powstał on niedawno na terenie i w zabudowaniach mieszczących poprzednio mleczarnię i kazeiniarnię.

W pracy przetwórni widać jednak nie tylko trudności powszechnie spotykane w nowopowstałych i niedoinwestowanych zakładach, ale także pewne istotne błędy. Np. brak wędzarni i pomieszczeń magazynowych, choć wśród zabudowań stoi budynek fabryczny i mieszkalny — oba nieremontowane i niszczejące, gdyż dotąd nie zdecydowano, komu mają być przydzielone.

I wreszcie sprawa płac pracowniczych. Zostały one jednakowo ustalone dla wszystkich zakładów, nie znajduje więc uzasadnienia odmienne zakwalifikowanie Przetwórni Nr 5, w której wyznaczono niższe niż gdzie indziej grupy uposażeniowe dla pracowników fachowych. Jest to niedopatrzenie, które może spowodować odpływ fachowców.

Trzeba jeszcze osobno wspomnieć o Stacji Badawczej SGGW. Posiada ona trzy zasadnicze działy: 1) biologiczny — zajmujący się badaniem jezior, 2) wyszkoleniowy — w którym stale uzupełniają swą wiedzę studenci SGGW, specjalizujący się w ichtiologii, oraz 3) dział doświadczalny — eksperymentujący impregnowanie różnych tworzyw sieci. Ponieważ w Giżycku czynne jest również 3-letnie liceum rybackie, którego absolwenci mogą uzupełnić swe wiadomości fachowe na studium ichtiologicznym SGGW i Stacji Badawczej, przeto można twierdzić, że małe to miasteczko, stolica Pojezierza Mazurskiego, stało się poważnym ośrodkiem szkoleniowym dla fachowców rybołówstwa.

ADAM KRZEPKOWSKI

Nowe zobowiązania przedkongresowe

15 mln. zł. ponad plan

W dalszym ciągu napływają liczne zobowiązania załóg fabrycznych i wybitnych przodowników pracy podejmowane dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych.

Załoga tkalni „Bystryca" wykona roczny plan produkcji do 5 grudnia, a robotnicy Państwowej Fabryki Szpul do dnia 1 listopada. Załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Lnianego Nr 17 wykona do końca roku 610.300 m. tkanin ponad plan, a robotnicy Zakładów Lniarskich Nr 16 przyśpieszą plan produkcji przewidziany w ramach zobowiązań oszczędnościowych o 5 dni. Podobne zobowiązania podjęły załogi Państwowej Roszarni Lnu i Konopi w Sędzisławiu i Mieszkowicach.

Na Górnym Śląsku wyróżniają się zobowiązania załogi huty „Baildon", która wykona plan trzyletni do dnia 18 lipca oraz robotników fabryki okuć i sprzętu metalowego, którzy zwiększą kwotę zaplanowanych oszczędności o 600 tys. zł.

Z Dolnego Śląska nadeszły m. in. zobowiązania załogi huty „Karol", która wykona ponadplanowo produkcję wartości ćwierć miln. zł. według cen przedwojennych.

Poza tym, w akcji współzawodnictwa dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych czołowy przodownik fabryki porcelany „Tielsch" w Wałbrzychu — Stanisław Kania zobowiązał się wykonać normę miesięczną w 263 proc., przodownik, Tadeusz Kwaluch — w 150 proc., ponadto wszyscy pracownicy modelarni — w 180 proc.

Przodownik huty „Mała Panew" — Stanisław Kiełbasa, wiertacz warsztatów mechanicznych, zobowiązał się podnieść swą wydajność i wykonać w maju br. 182 proc. normy, przodownica pracy — Jadwiga Moczydłowska — 163 proc. normy. W hucie „Karlo" zobowiązania uczczenia Kongresu podjęli: Józef Woźniak — 171 proc., Wincenty Brzeziński i Władysław Raszuk — po 170 proc., Stefan Kretkowski — 168 proc. 14-tu innych robotników tej samej huty podjęło podobne zobowiązania.

Wyróżnili się również poważnymi zobowiązaniami górnik — Jan Sadel z Nowej Rudy — 315 proc. normy. W kopalni „Biały Kamień" górnicy: Adolf Florkowski i Hubert Sojka — po 330 proc., Stanisław Magiera (kop. „Bolesław Chrobry") — 260 proc., Józef Cisza i Tadeusz Piechota — po 210 proc. Z kopalni „Mieszko" Stanisław Nowak — 230 proc., Leon Michalski — 200 proc., Michał Zygmunt — 210 proc.

W dalszym ciągu napływają również liczne zobowiązania jakie podejmuje warszawski świat pracy dla uczczenia Kongresu.

Załoga fabryki wyrobów precyzyjnych im. Gen. Karola Świerczewskiego postanowiła wykonać ponad plan produkcję o wartości 15.200.000 zł. oraz podnieść ilość współzawodniczących z 93 do 120 pracowników.

Włókniarze Polski i Węgier współzawodniczą

Do Łodzi przybyli przedstawiciele węgierskiego przemysłu włókienniczego w celu przeprowadzenia rozmów dotyczących warunków współzawodnictwa między przemysłem włókienniczym Węgier i Polski. Niezależnie od tego w Budapeszcie odbyły się rozmowy na ten temat między delegatem Zarządu Głównego Związku Włókniarzy, a sekretarzem Centralnych Związków Zawodowych Włókniarzy na Węgrzech. Ustalono, iż w najbliższym czasie związki obu krajów przystąpią do typowania odpowiednich zakładów pracy, które podejmą współzawodnictwo międzypaństwowe. W pierwszym etapie do współzawodnictwa przystąpią fabryki jedwabniczo-galanteryjne. (w)

Zielona Góra — miastem wojewódzkim?

W związku ze zmianą granic woj. łódzkiego i poznańskiego powstał projekt utworzenia odrębnego województwa dla Ziemi Lubuskiej z siedzibą w Zielonej Górze.

Wojewoda poznański wystąpił już z odpowiednim wnioskiem do Min. Administracji Publicznej o wydzielenie obszaru woj. Ziemi Lubuskiej w osobną jednostkę administracyjną. (y)

Eliminacje do Światowego Festiwalu Młodzieży

Zarząd Główny ZMP prowadzi intensywne przygotowania do Krajowego Konkursu Młodzieżowych Zespołów Amatorskich, który będzie równocześnie eliminacją na Światowy Festiwal Młodzieży w Budapeszcie.

Krajowy konkurs we Wrocławiu odbędzie się w dniach 14—15 maja br. i zgromadzi najlepsze zespoły śpiewacze, taneczne, instrumentalne i regionalne z całego kraju. Konkurs odbędzie się w Hali Ludowej.

Na konkursie wyłonione zostaną dwa chóry, trzy lub cztery zespoły regionalne, jeden zespół akordeonistów, trzy zespoły taneczne i prawdopodobnie jeden symfoniczny. Zespoły będą reprezentowały młodzież polską na Festiwalu w Budapeszcie. Festiwal rozpocznie się 14 sierpnia i poprzedzi Światowy Kongres Młodzieży Demokratycznej.

Uzdrowiska polskie na sezon letni

Przedsiębiorstwo Państwowe Polskie Uzdrowiska opracowało plan, który w tegorocznym sezonie przewiduje pobyt w uzdrowiskach 16.000 osób skierowanych przez ZUS, 30.000 — skierowanych przez Fundusz Wczasów Pracowniczych — 6.000 chłopów skierowanych przez Związek Samopomocy Chłopskiej oraz wczasowiczów z Czechosłowacji.

Polskie Uzdrowiska przeznaczyły 110 mil. zł. na bezpłatne leczenie chłopów.

W najbliższych dniach Uzdrowiska Polskie uruchomią tzw. stację kardiologiczną w Kudowie. W której zastosowane będą najnowsze metody leczenia chorób serca i tarczycy. Stacja pozostawać będzie pod stałą i ścisłą opieką wydziału lekarskiego jednego z uniwersytetów.

Ruchome wyspy, szczupak-potwór i inne dziwy

Na szlakach turystycznych Mazurów i Warmii

Korespondencja własna „Rzeczypospolitej"

Olsztyn, w maju.

Olsztyńskie nie jest „modne" jak inne okręgi i miasta, zawdzięczające swej popularności możliwość szybszej odbudowy, korzyści ruchu turystycznego itp., chociaż ziemia mazursko-warmijska jest naprawdę piękna, warta lepszego losu i większego zainteresowania.

Gleba może niezbyt urodzajna, ale świetnie utrzymująca pastwiska, dzięki którym da się tu zaprowadzić dziesiątki tysięcy hektarów terenów hodowlanych. Poza tym wielkim bogactwem Mazurów są jeziora, obfitujące w najcenniejsze gatunki ryb słodkowodnych. Leszcz, lin, węgorz, szczupak — to nie licząc płoci i innych gatunków „drobnicy" — ryby najczęściej spotykane.

Nigdy nie wiadomo, ile jest prawdy w opowiadaniach myśliwych i rybaków (nawet zawodowych), ale ludzie tutejsi utrzymują z uporem, że w wielkim jeziorze Śniardwy (płn.-wsch. część woj. olsztyńskiego) grasuje szczupak-potwór, który pożera kaczki, mewy, a nawet dzikie łabędzie, stadami zamieszkujące okoliczne szuwary. Szczupak niszczy rybakom sieci, straszy ryby, jest przyczyną wszystkich nieszczęść, jakie były lub mogłyby się zdarzyć.

Ptactwa wszelkiego, zwłaszcza żyjącego na wodzie, jest mnóstwo na całym Pojezierzu Mazurskim. Opowiadają nawet o kormoranach, które widywano na wyspach pływających. Wyspy te, to również osobliwość mazurska, jedyna chyba w Polsce. Oto zbite masy wodorostów zmieszane z mułem przedłużały ląd dość znacznymi powierzchniami, na których rosły trzciny i krzewy. Zniszczone w czasie wojny zapory i śluzy uniemożliwiły regulację dopływu wód z rzek i kanałów, na skutek czego zmieniał się gwałtownie stan wody w jeziorach. Z tych powodów poodrywały się od brzegu wielkie połacie owych szuwarów, tworząc wyspy pływające w różnych kierunkach. Wyspy są duże i okazały się niebezpieczne dla przystani rybackich. O sile tej „konstrukcji" opowiadają, że można nawet po niej spacerować! W każdym razie jedną z nich wzmocniono belkami i uczepiono blisko brzegu jako „curiosom".

W lasach otaczających jeziora, a zwłaszcza w Puszczy Piskiej (od miasta Pisz), rozciętej wąską odnogą jeziora Śniardwy, myśliwy spotkać może rozmaitość zwierzyny łownej, łącznie z wilkami, które w stadach po kilkanaście sztuk zapuszczają się zimą aż pod wsie i miasteczka.

W lasach między Miłomłynem a Morągiem żyją pracowite bobry, dla których tworzy się rezerwat ochronny na jeziorze Narien. W tych okolicach spotyka się też jelenie. Oczywiście dzików, które czynią sporo szkód, jest wszędzie pod dostatkiem.

Nie trudniący się polowaniem turyści mogą łowić ryby albo zwiedzać Mazury na „czymś" pływającym. Dla miłośników kajaków i żaglówek raj tu prawdziwy. Ośrodki turystyczne — których jest może trochę za mało — wypożyczają nawet jolki o sporym metrażu żagla i motorówki. Od Węgorzewa przez Giżycko aż do Piszu, a więc drogę kilkudziesięciu kilometrów, przejechać można statkiem żeglugi śródlądowej. Stąd zaś niewielki odcinek koleją do Ostródy — i dalej można znowu kontynuować podróż kanałami, rzekami aż do samego Gdańska.

Głównym bodajże punktem turystycznym Mazurów jest Giżycko, odległe o 100 km od Olsztyna i połączone bezpośrednią linią kolejową z Gdańskiem. Nie mniej łatwo dostać się tu z Warszawy, również przez Olsztyn. Właściciele samochodów dotrą wszędzie pięknymi, asfaltowymi autostradami, utrzymywanymi wyjątkowo starannie. Pomieszczenia w hotelach i domach turystycznych zapewnione dla wszystkich.

Pojezierze Mazurskie stanowczo warto uwzględnić w planach letnich urlopów. Może nawet „Orbis" dałby się nakłonić do organizowania zespołowych wycieczek, aby hasło masowego ruchu turystycznego objęło i ten kraj nieco zapomniany. Teraz jest tu za cicho, za spokojnie i smutno... Aby nastrój ten zmienić trzeba pomóc Mazurom gospodarczo i dosyłać im ekspedycje entuzjazmu, siły i młodości w postaci zwiększonych kadr Służby Polsce, wczasowiczów i turystów. (Krz.)

Przed tygodniem TBS

W dniach od 22 do 28 maja br. odbędzie się w całym kraju, pod protektoratem min. Oświaty oraz Kultury i Sztuki, czwarty „Tydzień Towarzystwa Burs i Stypendiów".

Program imprez przewiduje m. in. urządzanie zabaw i festiwali, z których dochód przeznaczony będzie na budowę burs i udzielenie stypendiów.

Dom Studentów ze składek społeczeństwa powstanie w Krakowie

W poniedziałek odbyła się w Krakowie uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę bloku Śląskiego Domu Studentów Akademii Górniczo-Hutniczej. Blok ten powstaje z ofiarności śląsko-dąbrowskiego świata pracy.

Po krótkim przemówieniu przedstawiciela „Bratniej Pomocy" A. G., rektor Goetel odczytał akt erekcyjny, który wmurowany został w zręby powstającego gmachu.

Na zakończenie uroczystości prorektor Biernawski przekazał model nowoczesnej węglowej maszyny wrębowej, ofiarowanej Akademii przez studentów Instytutu Górniczego im. J. Stalina w Moskwie.

Upowszechnienie czytelnictwa książek

W TYGODNIU OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY „TYGODNIOWA BIBILIOTEKA OBIEGOWA" (T. B. O.) przystąpiła w szerszym niż dotychczas zakresie do akcji upowszechnienia książki, powiększając liczbę abonentów z 70.000 do 300.000, a w listopadzie br. do 400.000. W ten sposób do końca bieżącego roku zostanie oddanych do rąk czytelników 1.400.000 książek o wartości ponad 581 milionów złotych.

T.B.O. — to nieznana nigdzie uspołeczniona wypożyczalnia książek połączona ze sprzedażą ratalną, w której za opłatą 30 zł tygodniowo otrzymuje czytelnik 26 książek do czytania, przynoszonych do domu, i dwie książki na własność.

Katalogi T. B. O. — zawierające wydawnictwa spółdzielni wydawniczych „Czytelnik", „Książka i Wiedza" — zmieniają się co pół roku umożliwiając ludziom pracy zaznajomienie się z ostatnimi nowościami wydawniczymi.

Wystawa architektury ZSRR w nowej siedzibie

W dniu 10 bm. Wystawa Architektury ZSRR przeniesiona została z Muzeum Narodowego do gmachu Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej. Na otwarcie Wystawy w nowej siedzibie przybyli: miniser Odbudowy Spychalski, wiceministrowie Piotrowski i Żakowski, wicemin. Oświaty Krassowska, rektor Politechniki Warszawskiej Warchałowski oraz przedstawiciele Zarządu Głównego SARP i dziekan Korpusu Dyplomatycznego w Warszawie ambasador ZSRR Lebiediew.

Prace uczniów polskich szkół zawodowych w Pradze

Na zasadzie wymiany kulturalnej między Polską, a bratnią Republiką Czechosłowacką po wystawie prac uczniów czeskich szkół zawodowych w Warszawie odbędzie się w czerwcu br. w Pradze wystawa prac uczniowskich polskich szkół zawodowych.

Na wystawie znajdą się również prace uczennic szkół zawodowych przemysłu odzieżowego, skierowane przez Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego. Eksponaty uszyte przez uczennice, jak suknie, bluzki, koszule itp. wykonane są systemem taśmowym oraz indywidualnym. Wśród eksponatów obrazujących prace młodzieży znajdują się także zdjęcia fotograficzne warsztatów pracy i zajęć szkolnych. Zaznaczyć należy, iż przemysł odzieżowy kształci nowe kadry odzieżowców w 21 szkołach zawodowych.

Prognoza pogody

Zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych opadów.

Nocą temperatura w pobliżu zera, dniem około 13 stopni. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

W sprawie repatriacji obywateli radzieckich

Na terytorium Polski mieszka do obecnej chwili pewna liczba obywateli radzieckich, którzy byli wywiezieni do Niemiec podczas wojny światowej 1941—45 r.

Wielu z nich zwraca się do redakcji poszczególnych gazet z prośbą o informacje w sprawie powrotu do ZSRR.

Polska Agencja Prasowa upoważniona jest do wyjaśnienia, iż wszyscy obywatele radzieccy, którzy zostali przesiedleni z ZSRR wskutek wojny światowej i mieszkają obecnie na terytorium Polski, mogą zwracać się o informacje dotyczące powrotu do kraju:

do oddziału repatriacji obywateli radzieckich, Legnica, ul. Orzeszkowej 17,

do przedstawicieli oddziału repatriacji obywateli radzieckich w miastach: Warszawa-Praga, Park Paderewskiego, Wrocław, ul. Sienkiewicza 79, Gdańsk, ul. Okopowa 1-b, Szczecin, ul. Wojska Polskiego 96,

do Konsulatów radzieckich: Warszawa, ul. I Armii Wojska Polskiego 2/4, Kraków, ul. Szopena 1, Gdańsk—Wrzeszcz, ul. Batorego 15, Szczecin, ul. Piotra Skargi 14,

bezpośrednio na punkt zborny obywateli radzieckich w Wołowie, woj. wrocławskie,

do miejscowych organów administracji polskiej, które będą okazywać pomoc obywatelom radzieckim w przetransportowaniu ich na punkt zborny i w zaopatrzeniu ich w bezpłatne dokumenty jazdy.

Wszyscy udający się do kraju obywatele radzieccy mają prawo zabrać z sobą cały swój majątek ruchomy i rzeczy osobiste.

Na punkcie zbornym w Wołowie każdy obywatel radziecki otrzymuje bezpłatną kwaterę z pościelą, gorące pożywienie i pomoc lekarską. Dzieci do lat 5, a także chorzy, otrzymują wyżywienie specjalne. Osoby specjalnie tego potrzebujące, otrzymają odzież i obuwie.

Przetransportowanie z punktu zbornego w Wołowie do miejsca zamieszkania w ZSRR przeprowadzone będzie wg. ustalonego porządku na koszt państwowy.

Zespoły maszyn odlewniczych produkujemy w Polsce

Przemysł metalowy reprezentowany przez Centralę Handlową Przemysłu Metalowego dał na tegorocznych Targach w Poznaniu wspaniałą rewię naszych zdobyczy i osiągnięć tak na odcinku produkcji jak i handlu. Zwiedzających halę ciężkiego przemysłu uderza przede wszystkim znakomite rozmieszczenie eksponatów, dających całokształt imponującej produkcji przemysłu metalowego.

Wicepremier Minc zwiedzając pawilon ciężkiego przemysłu oświadczył, że tak urządzenie pawilonu, jak i zestaw eksponatów świadczą o wielkich osiągnięciach i stałym postępie technicznym przemysłu metalowego.

Przemysł taboru i sprzętu kolejowego wystawił m. in. najnowszy typ parowozu pośpiesznego P-t 47, który należy do najszybszych w Europie, własnej produkcji elektryczne lokomotywki kopalniane, dotychczas w Polsce nieprodukowane, oraz tramwaj znormalizowanego typu, przeznaczony do trasy W—Z.

Przemysł maszynowy pokazał bardzo bogaty asortyment maszyn do różnych celów, jak betoniarki, maszyny piekarskie i cukrownicze, ciekawe typy maszyn chłodniczych, oraz maszyn nawigacyjnych i wyciągów do rudowęglowców. Zespoły maszyn odlewniczych (formierki, mieszarki i piece odlewnicze) po raz pierwszy w Polsce produkowane.

Tak jak w ub. roku pierwsze piętro w hali ciężkiego przemysłu zajęły efektownie rozmieszczone eksponaty przemysłu odlewniczego, wyroby blaszane, gwoździe i wyroby z drutu, czarne narzędzia i naprawdę bogaty i interesujący asortyment wyrobów przemysłu precyzyjnego i optycznego. Zwiedzający ma możność zapoznania się nie tylko z konkretnymi zdobyczami tej kluczowej gałęzi naszego przemysłu, lecz również z zagadnieniami problemowymi, które znalazły wyraz w plastycznych wykresach, zdjęciach i planszach.

Zewsząd o wszystkim

▲ **W Nysie na Śląsku Opolskim** otwarto największą w Polsce szkołę pożarniczą, która będzie głównym ośrodkiem wyszkolenia korpusu oficerskiego, podoficerskiego i specjalistów straży pożarnych. Koszt budowy szkoły wyniósł 38 mil. zł.

▲ **W Augustowie** wybrany został jednomyślnie na stanowisko burmistrza Wacław Łukasiewicz. Nowoobrany burmistrz pracował dotychczas jako [illegible] w Państwowych Zakładach Zbożowych.

▲ **W pasie lasów oliwskich w Sopocie** otwarto nowe prewentorium dla dzieci zagrożonych gruźlicą. W prewentorium tym przebywać będą dzieci z całej Polski, w wieku od 3 do 7 lat. Najkrótszy turnus trwa 3 miesiące.

▲ **W Jastarni** zakończono budowę nowoczesnej latarni morskiej. Zasięg światła nowej latarni będzie podobny do zasięgu Latarni Helskiej od 15 do 20 mil.

▲ **W Państwowej Fabryce Kartonów** w Bystrzycy majstrem oddziału produkcji została Elżbieta Sadurek. Przed objęciem nowego stanowiska Sadurek przechodziła przeszkolenie na kursie dla pracowników nadzoru technicznego.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Uroczyste rozdanie nagród kończy wyścig Praga—Warszawa

W sali widowiskowej Polskiej YMCA odbyło się uroczyste rozdanie nagród uczestnikom wyścigu Praga — Warszawa. Uroczystość zagaił redaktor naczelny „Trybuny Ludu" Kasman i poprosił do prezydium ambasadora CSR Piska, redaktora naczelnego „Rudeho Prava", Novego, przew. KCZZ Burskiego, dyr. GUKF Motykę dyr. RSW „Prasa" Herbsta, płk. Czarnika i prez. PZKol Gołębiowskiego. Po przemówieniach i odegraniu hymnów państwowych CSR i Polski nastąpiło rozdanie nagród. Za etap Łódź-Warszawa zespół Polski I otrzymał nagrodę premiera Cyrankiewicza — 6 rowerów wyścigowych, CSR II — 6 kuponów wełnianych, Polska II — 6 „Bałtyków". Za zwycięstwo indywidualne Pietraszewski dostał nagrodę marszałka Żymierskiego w postaci roweru wyścigowego „Bałtyk", Hanus (CSR) — kupon wełniany, Sałyga — nakrycie platerowe, Bohdan (CSR) — lornetkę, Vesely (CSR) — puchar SŚ. D. Zwycięski zespół Francji II otrzymał: puchar przechodni „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" i 3 aparaty fotograficzne i 3 kupony wełniane, Polska I — 6 radioaparatów, CSR I — 6 kuponów materiałów, Francja I — 6 teczek skórzanych i Polska II — 6 zegarków. Oprócz tego rozdano jeszcze około 50 nagród indywidualnych i pocieszenia.

Ostateczna klasyfikacja wyścigu P—W wygląda następująco:

Indywidualnie: 1. Vesely (CSR), 2. Herbulot (Francja), 3. Riegert (Fr.), 4. Garnier (Fr.), 5. Bathie (Fr.), 6. Wójcik (Polska), 7. Pietraszewski (P), 8. Sere. (Węgry), 9. Sałyga (P), 10. Puklicky (CSR), 13. Leśkiewicz, 14 Rzeźnicki, 16. Siemiński, 20. Wrzesiński, 22. Nowoczek, 23. Kapiak. 24. Wygleda. 25. Czyż, 28. Mich. 38. Targoński, 40. Motyka, 51. Olszewski, 52. Bukowski, 58 Kudert.

Drużynowo: 1. Francja II, 2. Polska I, 3. CSR I, 4. Francja I, 5. Polska II, 6. Rumunia, 7. CSR II, 8. Francja III, 9. Polska III, 10. Bułgaria I, 11. CSR III, 12. Węgry I, 13. Węgry II, 14. Bułgaria II, 15. Bułgaria III, 16. Finlandia, 17. Rumunia II.

Najlepsi motocykliści startują w Warszawie

W niedzielę 15 bm. o godz. 11 zorganizowane zostaną wyścigi motocyklowe w Warszawie, jako 1-sza eliminacja do Wyścigowych Mistrzostw Polski. Protektorat nad wyścigiem objął Prezydent m. st. Warszawy ob. St. Tolwiński.

Zawody odbędą się na zamkniętej trasie w Al. Niepodległości od ul. Rakowieckiej do ul. Wawelskiej. Trasa powyższa pozwala na rozwinięcie dużych szybkości, gdyż posiada długie proste. Należy się spodziewać, że w wyścigu tym zostaną pobite stare rekordy trasy.

Na starcie ujrzymy zgłoszonych już najlepszych motocyklistów Polski, jak. Brun Stanisław, Dąbrowski, Filipczak, Kozirowski, Kupczyk, Markowski, Morawski, Milewski, Mieloch, Nowacki, Puzio, Sędzimir, Żymirski oraz wielu innych na nowych wyścigowych Nortonach i Triumphach.

Ze względu na popularyzację sportu motorowego i umożliwinie startu w wyścigach posiadaczom maszyn sportowych i turystycznych, organizatorzy przewidzieli konkurencje maszyn w kategorii sportowej.

W kilku wierszach

Mistrzostwa bokserskie ZS „Gwardii". W dniach 4 — 6 czerwca odbędą się w Bydgoszczy ogólnopolskie mistrzostwa bokserskie ZS „Gwardii".. Z każdego województwa startować będzie pełna „ósemka".

Program tournee „Orląt Krakowskich" w CSR. Zespół piłkarski „Orląt Krakowskich" rozegra na terenie Czechosłowacji 5 spotkań.

Austria wyeliminowana z gier o puchar Davisa. W drugiej rundzie spotkań o puchar Davisa Austria przegrała z Jugosławią 1:4. W ostatnim dniu meczu Branovic (Jugosławia) pokonał Czajkowsky'ego (Austria) 6:4, 6:3, 6:4, a Mitic (Jugosławia) wygrał z Redlem (Austria) 11:9, 5:7, 6:2, 5:7, 8:6.

Lekkoatleci czescy w Polsce

Na zaproszenie ZS „Gwardii" przybędzie do Polski lekkoatletyczna drużyna „Telocviona Jednota Sokol" (Kolin), która wystąpi w Lublinie 12 czerwca. Przeciwnikiem zawodników czeskich będzie „Gwardia" (Lublin), zasilona lekkoatletami innych klubów pionu „Gwardii".

Projektowany jest również start lekkoatletów czeskich z „Gwardią-Wisłą" w Krakowie.

Ogłoszenia drobne

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Dębski Kazimierz zgubił legitymację 3527 Powszechnej Spółdzielni Spożywców Warszawa Północ oraz kartki. 696-1

Skradziono książeczkę wojskową Nr 0356386/A na nazwisko Ciepielak Karol. 697-1

Zgubiono legitymację tramwajową 100/98 nazwisko Kotliński Józef. 698-1

Zgubiono kartę RKU Grodzisk Mazowiecki na nazwisko Postek Marian. 700-6

Zgubiono legitymację tramwajową Nr 90959 Ostaszewska Halina proszę o zwrot Marszałkowska 3/5.

RZECZPOSPOLITA
CENNIK OGŁOSZEŃ
Drobne: 45 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 25 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 25. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty: za tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł. 130; 121 — 200 mm zł. 180; 201 — 300 mm. zł. 230; ponad 300 mm. zł. 280; tekstowe do 70 mm. zł. 170; 71 — 120 mm. zł. 220; 121 — 200 mm. zł. 270; 201 — 300 mm. zł. 340; ponad 300 mm. zł. 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm. zł. 150; 201 — 300 mm. zł. 240; ponad 300 mm. zł. 300. Bilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Złota 11 przy Marszałkowskiej, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego) „Impet", Sikorskiego 42, Księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Redaktor naczelny Henryk Korotyński

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 2
B-77206

Imprezy artystyczne podczas Kongresu ZZ

Warsz. Rada Zw. Zawodowych przygotowuje szereg imprez artystycznych na otwarcie Kongresu Zw. Zawodowych. Podczas Kongresu związkowe zespoły artystyczne wykonają w Teatrze Polskim inscenizację taneczno-wokalną pieśni „Stare miasto", oraz suitę tańców czeskich. Ponadto odbędą się koncerty zespołów artystycznych: muzyczno - śpiewaczy i taneczny.

Niezależnie od tego we wszystkich fabrykach warszawskich zorganizowane będą lokalne imprezy.

Kurs dla redaktorów gazetek ściennych

17 bm. rozpocznie się kurs dla komitetów redakcyjnych gazetek ściennych w zakładach pracy. Kurs organizuje Warsz. Rada Zw. Zawodowych. Wykłady na kursie trwać będą przez tydzień w godzinach: 8—14.

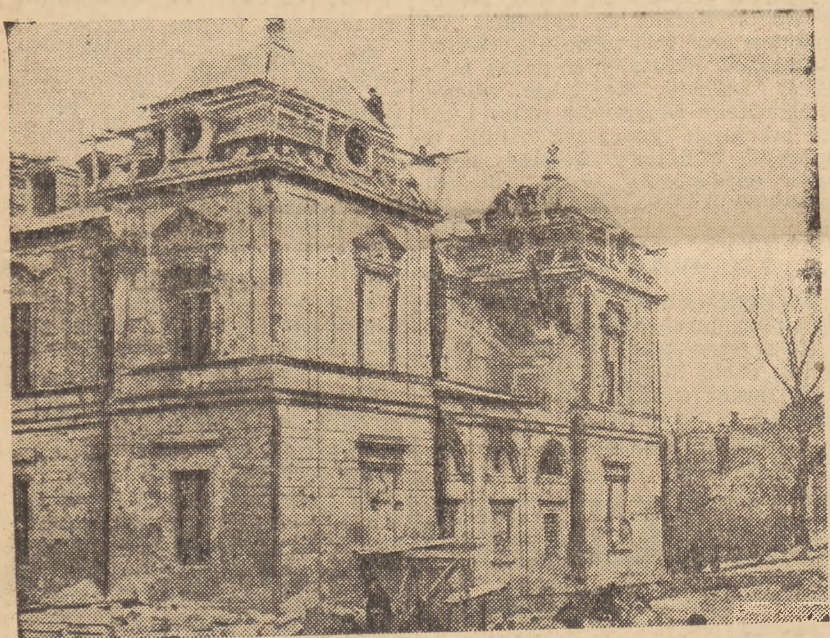
Pałac Radziwiłłów w sercu trasy W – Z

Przy ul. Bielańskiej trwają już od dłuższego czasu gorączkowe roboty budowlane. Przy nierozebranych jeszcze ruinach dawnej siedziby Banku Polskiego, za wysokimi drzewami, w obramowaniu asfaltowej jezdni przyszłej trasy W—Z, remontuje się pilnie zabytkowy pałac warszawski, należący do rodziny Radziwiłłów i pod nazwą Radziwiłłowskiego znany dobrze w Warszawie.

Robotnicy Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego, którzy tu pracują, muszą się spieszyć, bowiem na 22 lipca cały gmach ma być ostatecznie gotów. Po odbudowaniu pałac ten przejmie Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych

Pałac Radziwiłłowski jest jednym obiektem w stolicy, dla którego trasa W—Z zrezygnowała ze swej prostej linii i otoczyła go dwiema jednokierunkowymi jezdniami. Piękny zabytek nie nadawał się bowiem do jakiejkolwiek przebudowy czy przesunięcia.

Otoczony wysokimi drzewami, będzie teraz stał na długiej i wąskiej wysepce w samym środku wielkiej arterii, tworząc malowniczą plamę architektoniczną wśród lśniących, gładkich pasów szerokiego traktu komunikacyjnego.



Tak wygląda teraz pałac Radziwiłłów na Bielańskiej.

Czterdzieści siedem załóg robotniczych melduje o swym Czynie Kongresowym

Dalsze zobowiązania produkcyjne i kulturalno - oświatowe w Warszawie

We wszystkich warszawskich zakładach pracy odbywają się narady wytwórcze, na których robotnicy zobowiązują się do przedterminowego wykonania pewnych prac, z racji zbliżającego się Kongresu Związków Zawodowych. O pierwszych meldunkach tego typu pisaliśmy przed kilkoma dniami. Do dnia wczorajszego Warszawska Rada Zw. Zawodowych otrzymała już 47 meldunków o czynie przedkongresowym. Zobowiązania jednak są nadsyłane przez zakłady pracy w dalszym ciągu.

PRODUKUJEMY WIĘCEJ I SZYBCIEJ

Pracownicy PPB Beton-Stal, zatrudnieni przy budowie trasy W—Z, nadsyłając zobowiązania, wezwali jednocześnie robotników Mostostalu, pracujących na W—Z, do podjęcia podobnych zobowiązań. Na odpowiedź nie trzeba było długo czekać. Robotnicy Mosto-Stalu z W—Z przysłali jedno z najpoważniejszych zobowiązań warszawskich. Postanowili oni zabetonować podłoże nawierzchni na odcinku: Most Śląsko-Dąbrowski — wiadukt Mariensztacki na 1 czerwca, czyli na 5 dni przed wyznaczonym terminem. Ponadto ułożą izolację mostu do 25 maja, zamiast do 1 czerwca, oraz wykończą chodnik na ul. Zygmuntowskiej 10 dni przed terminem.

Inne zakłady pracy nie pozostają w tyle. Załoga budowy gmachu Narodowego Banku Polskiego na Pl. Wareckim do 22 maja wykona 3.000 m sześc. wykopu. Warsz. Zakłady Przemysłu Odzieżowego na 22 maja dadzą 5 tys. koszul ponad plan, natomiast plan 3-letni wykonają do 20 października br.

Robotnicy Fabryki Wyrobów Precyzyjnych im. gen. Świerczewskiego postanowili przekroczyć wykonanie planu produkcyjnego o przeszło 15 mln. zł, a ponadto rozwinąć współzawodnictwo pracy na terenie fabryki, oraz powiększyć produkcję. Państw. Monopol Spirytusowy bierze pod swą opiekę ośrodek maszynowy w Gralewie i dostarczy mu potrzebnych narzędzi rolniczych.

PRZEDSZKOLA, ŻŁOBKI I BIBLIOTEKI

Innym rodzajem zobowiązań, zgłoszonych przed Kongresem Zw. Zawodowych, jest wzmożenie pracy na odcinku kulturalno oświatowym. Wiele instytucji postanowiło założyć biblioteki dla swoich pracowników. Inne zakłady pracy wysyłają książki do ośrodków wiejskich.

Pracownicy Polskiego Radia zradiofonizują jedno przedszkole warszawskie, oraz zorganizują dla jednej ze szkół wieczór literacko-muzyczny, poświęcony twórczości Słowackiego, Mickiewicza i Chopina. Robotnicy P. Zakł. Optycznych wykonają bezpłatnie dla szkoły podstawowej Nr 54 jeden mikroskop. Uczniów tej szkoły PZO bierze zresztą pod stałą opiekę.

Pracownicy szpitala Przemienienia Pańskiego do końca czerwca otworzą żłobek i przedszkole, oraz zorganizują bibliotekę. Wyposażenie dla żłobka dostarczą pracownicy sklepu PDT przy ul. Złotej.

ZOBOWIĄZANIA INDYWIDUALNE

Nie tylko całe zakłady pracy przysyłają swe zobowiązania. Czterech robotników warszawskich postanowiło uczcić dzień Kongresu czynem indywidualnym.

Pracownik fabryki „Fuchs" — Roman Pest zobowiązał się wyremontować własnoręcznie parowy kocioł uchylny do gotowania pomady.

Trzech robotników garbarni Nr 4: Kazimierz Zezyk, Zygmunt Kazimierski i Bernard Stępniewski postanowili na 23 maja uruchomić po generalnym remoncie strugarkę, oraz wykonać 4 futryny i drzwi żelazne do pomieszczenia na transformator.

Zapewne nie będą to jedyne zobowiązania indywidualne. Nowe meldunki napływają w dalszym ciągu. (ki)

Szyny na zieleńcu praskim

Na Targowej układa się nowe torowisko

Ulica Targowa jest najszerszą ulicą Pragi, ale ponieważ jej środkiem przebiegał szeroki pas terenów zielonych, ruch na tej ważnej arterii, szczególnie w kierunku z południa na północ był bardzo utrudniony. Na wąskiej jezdni, pokrytej kamieniem polnym idą tędy dwukierunkowe tory tramwajowe. Szczupłość trasy uniemożliwia ruch kołowy. Pojazdy mechaniczne nie mogą wymijać powoli posuwających się konnych platform i wozów. Ruch więc siłą rzeczy jest zwolniony. W związku ze wzmagającym się z roku na rok ruchem, należało jakoś rozwiązać ten problem.

Trzeba było: albo przerzucić jedną parę szyn tramwajowych na drugą stronę ulicy, albo zlikwidować tramwaje, albo wreszcie ułożyć tory tramwajowe na szerokim pasie zieleńca. Samorząd praski wybrał to ostatnie. Skąpa zieleń Pragi zostanie uszczuplona jeszcze bardziej, ale za to ulica Targowa stanie się doskonale przelotną arterią.

Roboty, związane z urządzeniem nowego torowiska, zostały powierzone Miejskiemu Przedsiębiorstwu Robót Drogowych. Trzeba było przede wszystkim zerwać płyty chodnikowe z alei spacerowej, urządzonej na środku zieleńca i dokonać wykopów dla podtorza. Wykopy te wypełniono grubym podkładem z ceglanego tłucznia. Na tak umocnionej podsypce układa się już drewniane podkłady i umocowuje nowe szyny tramwajowe. Szerokość toru została dostosowana do toru tramwajów, kursujących w śródmieściu. Po przekuciu szyn tramwajowych na Grochowskiej i innych ulicach Pragi, wszystkie warszawskie tramwaje będą miały jednakowe rozstawienie osi.

Nowe torowisko powstaje na odcinku od wiaduktu linii średnicowej do zbiegu Targowej z ulicą Zygmuntowską. M. P. R. D. zamierza wykonać wszystkie roboty do dnia 15 czerwca. Jednocześnie Wydział Techniczny M. Z. K. przystąpił do ustawiania nowych słupów, na których zawisną górne przewody linii tramwajowych.

Przed zbiegiem z ulicą Zygmuntowską, na zieleńcu ul. Targowej istnieje wybudowany przed wojną podziemny szalet, który początkowo zamierzano zlikwidować. Ten „przybytek" użyteczności publicznej pozostanie jednak na dotychczasowym miejscu, a szyny tramwajowe przejdą nad nim. Da się to wykonać przez wzmocnienie ścian nośnych podziemnego budynku.

Na Zygmuntowskiej, od przyczółka Mostu Śląsko-Dąbrowskiego do Targowej trwają końcowe prace związane z układaniem szyn tramwajowych i betonowaniem jezdni, którą pokryto kostką granitową. Na skrzyżowaniu tych ulic buduje „Beton-Stal" pętlę rozjazdową. Tory tramwajowe zostaną rozgałęzione w kierunku północy i południa. Wzdłuż przebitego odcinka Nowej Zygmuntowskiej obok terenów kolejowych Dworca Wileńskiego, torów tramwajowych nie układa się, gdyż tą trasą biec będą linie autobusowe.

Tramwaje po nowoułożonych odcinkach torów na Pradze pójdą po raz pierwszy w dniu otwarcia Mostu Śląsko-Dąbrowskiego i całej trasy W-Z — tj. 22 lipca br.

KER

Za kradzież lekarstw Wyrok na pracowników US

W dniu 9 bm. w Wydziale Doraźnym Sądu Okręgowego w Warszawie odbyła się rozprawa, przeciwko 6 pracownikom Ubezpieczalni Społecznej. Na ławie oskarżonych zasiedli: Stanisław Wachowicz, Zygmunt Jaskółka, Kacper Tokaj i Kazimierz Puchłowski. Akt oskarżenia zarzucał im, że zatrudnieni w składnicy lekarstw, przywłaszczyli sobie lekarstwa i materiały opatrunkowe na ogólną sumę 500 tysięcy złotych. Ponadto odpowiadali: Marian Bogucki i Stefan Honory, oskarżeni o to, że jako kierownicy składnicy materiałów aptecznych nie dbali o stan powierzonej składnicy, nie sporządzali remanentów i przywłaszczali sobie spirytus apteczny, uzupełniając powstałe braki wodą.

Sąd uznał wszystkich oskarżonych winnymi zarzucanych im czynów i skazał Wachowicza, Jaskółkę, Tokaja na 8 lat więzienia, Kazimierza Puchłowskiego na 6 lat, a sprawę Boguckiego i Honorego postanowił przekazać do rozpatrzenia w trybie zwykłym.

CZYTELNICY PISZĄ!

PO CO KALENDARZYKI?

„Jest przecież już maj, zdążyliśmy się wszyscy „oswoić" z obecnym rokiem, każdy z nas ma już w domu jakiś kalendarz ścienny, czy kieszonkowy, a tymczasem PDT na Złotej zmusza nas do nabywania swoich firmowych kalendarzyków jeszcze teraz".

„Wczoraj kupowałam pantofle w PDT, do ceny kupna doliczono mi 20 zł. i wręczono przy kasie taki właśnie kalendarzyk. Nie chodzi mi o sumę, idzie tu o zasadę" — pisze p. Janina C. z Puławskiej.

*

Bez dodatkowych komentarzy list ten dedykujemy dyrekcji Powszechnych Domów Towarowych ze szczególnym uwzględnieniem kierowników PDT przy ul. Złotej.

Zamknięcie Kiermaszu

Wczoraj po południu, po trzech dniach trwania wielkiego Kiermaszu Książki i Prasy w Al. Stalina i Ujazdowskich, ostatecznie zdjęto liczne kioski i stoiska, które przez kilka dni zdobiły tę część miasta.

Oczywiście zainteresowanie Kiermaszem w dwóch ostatnich dniach nie było tak silne, jak to notowaliśmy w niedzielę, ale wielu przechodniów, szczególniej ucząca się młodzież, nabywało książki i broszury i zapisywało się na specjalne wydania zbiorowe, lub opłacało abonamenty książek w prenumeracie.

Nowe kadry zasilą szeregi budowniczych

Rola i zadania kół ZMP w Ośrodkach Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Budownictwa były tematem obrad krajowej konferencji, która zgromadziła około 100 młodych przodowników szkolenia zawodowego.

Uczestnicy narady zwiedzą w środę kilka ośrodków budownictwa w stolicy m. in.: trasę „W—Z", Centralny Dom PZPR, Dom Słowa Polskiego, gdzie zaznajomią się praktycznie z metodami nowoczesnej budowy i osiągnięciami przodowników pracy.

Schody ruchome dla W – Z przybywają z Moskwy

W niedzielę wieczorem przybył z Moskwy do Warszawy pierwszy transport ruchomych schodów, przeznaczonych dla trasy W—Z. Transportów będzie kilka, a w pierwszym znajdowały się elementy maszynerii, która poruszać ma całe urządzenie.

W przyszłym tygodniu będzie więc można rozpocząć montaż całej skomplikowanej instalacji, która pozwoli na przetransportowanie kilku tysięcy osób na godzinę z poziomu wlotu do tunelu, na poziom Krakowskiego Przedmieścia. Wlot do schodów ruchomych mieścić się będzie na końcu wąskiego tuneliku, zbudowanego równolegle do szerokiego tunelu trasy W—Z. Wylot schodów znajdzie się w parterowym lokalu odbudowywanej kamienicy Johna na Krakowskim.

Załączniki do bonów

Wydz. Przemysłu i Handlu ZM. komunikuje, że pracownicy, którzy otrzymują na czerwiec prócz bonów „PR", bony „R" lub „RD" — otrzymają jeszcze specjalny załącznik.

Załączniki te należy najdalej do 25 bm. zarejestrować w sklepach rozdzielczych, w których są rejestrowane bony majowe „PR". Rejestracja załączników musi być dokonana łącznie z rejestracją zwykłych bonów „PR".

Katastrofa samochodowa pod Koninem 1 osoba zabita – 22 ranne

W niedzielę, 8 bm. samochód Centralnego Zarządu Przemysłu Konserwowego (Warszawa — Otwocka 14) wracając z Poznania z 25 osobową wycieczką pracowników CZPK wpadł do rowu. Katastrofa nastąpiła pod Koninem z winy szofera, który był nietrzeźwy. W wyniku wywrócenia się auta 22 osoby poniosły lżejsze i cięższe obrażenia, a jedna została zabita. 12-ciężej rannych umieszczono w szpitalu w Koninie.

Remont zajezdni strażackiej



Warszawska Straż Ogniowa rozpoczęła remont swej dawnej zajezdni przy ul. Chłodnej, w rejonie Pl. Mirowskiego. Jeszcze w tym roku uruchomiony będzie tutaj nowy oddział straży.



Koncerty

O godz. 19 w sali YMCA Koncert kameralny (utwory współczesnych kompozytorów polskich) pod dyr. J. Kołaczkowskiego i A. Panufnika.

Odczyty

O godz. 19 w auli Szkoły Higieny Państwowej (ul. Chocimska 24) wykład prof. St. Baley'a pt. „Psychologia wieku dojrzewania".

Wystawy

MUZEUM NARODOWE. Wystawa zbiorów stałych: Dział Sztuki Zdobniczej.

WYSTAWA MALARSTWA POLSKIEGO. Pierwsza Ogólnopolska Wystawa Amatorów Plastyków.

SALA SRN (Chmielna 9). Wystawa gazetek ściennych.

Teatry

POLSKI (Karasia 2): o godz. 19 „Mickiewicz z nami".
KAMERALNY (Foksal 16): godz. 19 „Krzyk jarzębiny".
MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Szczygli zaułek".
PLACÓWKA (Królewska 13): godz. 19 „Igraszki z diabłem".
ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19.15 „Lekkomyślna siostra".
POWSZECHNY Zamojskiego 20): godz. 19 „Wesele Fonsia".
NOWY (Puławska 39): godz. 19 „Zemsta nietoperza".
KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Szklanka wody".
LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2/4): godz. 19 „Skalmierzanki".
WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): godz. 15 i 17.15 „Tylko do pierwszego".
NASZ TEATR (Marszałkowska 81): godz. 11.30 „Wycinanki staropolskie".
SYRENA (Litewska 3): godz. 19.15 „Miecz Demokratesa".
TEATR LALKI I AKTORA „Guliwer" (Królewska 13): godz. 13 „Korsarze".
TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA (Konopnickiej 6): „O Basi Beksie" w soboty godz. 16.30, niedz. godz. 12.
TEATR JAZZOWY (YMCA, Konopnickiej 6): dziś nieczynny.

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Podróż w nieznane", godz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.
PALLADIUM (Złota 7/9): „Za wami pójdą inni", godz. 12.30, 14.45, 19.15, 21.30. Zw. Zaw. 17.
POLONIA (Marszałkowska 56): „Aliszer Nawoi", godz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Zapomniana wioska", godz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.
AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): pocz. codziennie godz. 11 w niedź. i święta 11 i 12 zmiana programu w każdy piątek.
AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2): pocz. codziennie godz. 13 w niedz. i święta godz. 11 zmiana programu w każdy piątek
SYRENA (Inżynierska 2): „Tajemnica wywiadu" godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.
TĘCZA (Suzina 4): „Na morskim szlaku", godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.
STOLICA (Narbutta): „Za wami pójdą inni", godz. 15.45, 19, 21.15.
1 MAJ (Podskarbińska 4): „Konik Garbusek", godz. 17, 19 i 21.

radio

W dniu 12 bm. (czwartek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Sygnał czasu: 5.10 12.00 Wiadomości: 5.15 6.00 7.00 8.00 12.04 17.00 18.45 21.00 Program: na dziś: 6.55 na jutro: 23.50 Wszechnica: 8.35 20.00.

5.20 Koncert dla świata pracy 6.15 Muzyka 6.30 Gimnastyka 7.15 Przegląd prasy. 8.55 „Daleko od Moskwy" — Ażajewa (XXV) 9.15 Przerwa 11.40 Dla przedszkoli 12.15 Muzyka 12.20 Dla wsi: 15.30 Dla dzieci: Szelburg-Zarembina 15.50 Skrzynka ogólna 16.00 „Archipelag ludzi odzyskanych" Neverly (XXIX) 16.20 Kompozytor Dnia: Beethoven 17.15 Mascagni: Rycerskość wieśniacza — opera. 18.40 Felieton. 19.00 Festiwal Muzyki Ludowej. 21.25 „Szpilki". 21.40 Rachmaninow: Suita na dwa fortepiany. 22.00 „Pan Chopin opuszcza Warszawę" słuchowisko. 22.45 Muzyka. 23.10 Muzyka. 24.00. Koniec audycyj.

WARSZAWA II

Program ogólnopolski 12.50 — 15.30 Wiadomości: 17.45 22.00 23.00 Program: na dziś 16.25 na jutro 23.10. Wszechnica: 21.40.

12.50 „Z naszych pieśni" 13.20 P.C.K. 13.30 Muzyka: Zespół Orzechowskiego 14.00 Kronika Czechosłowacji 14.15 Koncert solistów 14.50 Informacje. 15.00 Muzyka 15.30 Przerwa. 16.30 Dziennik Warszawski. 16.50 Muzyka taneczna 17.15 Wymarsz w pole — poezje 17.30 Muzyka Gershwin 18.00 Utwory na klarnet. 18.20 Arie operetkowe 18.45 Muzyka. 18.55 Rejestr wydawnictw 19.00 Festiwal Muzyki Ludowej. 21.00 Muzyka taneczna 22.15 Kompozytor Tygodnia: Brahms 23.15 Koniec audycyj.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie

DZIENNIK ZAŻALEŃ

PISMO NIEZALEŻNE POSTĘPOWE & ILUSTROWANE

Rok V Warszawa 11 maja 1949 r. Nr 62 (613)

STEFAN KRYSIAK

Najstraszliwsze wspomnienie

Podczas pewnego wiosennego wieczoru, trzech śmiertelnie znudzonych panów raczyło się koniakiem. Pito w kompletnej ciszy i nic nie wskazywało na to, że nawiązana zostanie jakakolwiek rozmowa.

— Proszę panów! — rzekł w pewnej chwili gospodarz domu — ponieważ mamy przed sobą dużo czasu, dwie butelki koniaku i flaszkę wspaniałej wódki Angostury, przeto proponuję, aby każdy z nas opowiedział jedno ze swych ponurych przeżyć urlopowych. Ten zaś, którego przeżycie będzie najstraszliwsze, dostanie w nagrodę tę właśnie flaszkę Angostury.

Panowie wydatnie ożywili się, a sam gospodarz dostał wypieków. Na niego też przypadła kolej opowiedzenia pierwszego z owych przeżyć.

— Byłem na wycieczce w górach — rozpoczął. — Przemęczony wdrapywaniem się na szczyty, postanowiłem odpocząć w schronisku i zjeść skromny posiłek. Podano mi taką małą porcję, że dzisiaj nie mogę jej sobie przypomnieć. Wszystko to mogło kosztować najwyżej dwieście złotych, ja zaś miałem w kieszeni pięćset. Poprosiłem o rachunek, a kiedy mi go przyniesiono, zasłabłem. Gdy po upływie godziny przyszedłem do siebie, jak przystało na dżentelmena, zastawiłem spodnie i z braku pieniędzy, po dwudniowym pobycie w górach, przerwałem urlop i wróciłem do domu.

— Wydaje nam się to trochę dziwne. Wyjechałeś przecież przed miesiącem, a wróciłeś dopiero wczoraj.

— To prawda, ale nie zapominajcie, że wracałem pieszo.

— Rzeczywiście straszne — rzekł drugi — ale mnie się zdarzyła o wiele gorsza przygoda. Jechałem nocnym samolotem na urlop. Obok mnie siedziała jakaś miła kobieta. Okłamałem ją, że jestem kawalerem i zacząłem flirtować. Powiedziałem nawet, że ją kocham jak nikogo na świecie. Gdy zrobiło się jasno, okazało się, że była to moja żona!

— To wszystko nic — rzekł trzeci. — Ja jechałem na urlop pociągiem!

— No i co dalej?

— To wszystko.

Panowie popadli w ponurą zadumę i po dłuższej chwili rzekli zgodnie:

— Wygrałeś!

— Czemuś taki zdziwiony, pewnie nie stołujesz się w „Polonii"!

W. L. Brudziński

Fraszki

PEWNEMU MALARZOWI

Słyniesz linią w rysunku.
Nie znam jej. Wiadoma
Jest mi tylko życiowa
Twa linia – pozioma.

A. Marianowicz

O SPEAKERZE

Mówią o nim, że się dobrze zapowiada,
ale czemu tak niedobrze zapowiada?

Listy naszych czytelników

Szanowny Panie Redaktorze!

W Muzeum Narodowym odbywa się wystawa „Architektury Radzieckiej", „Malarstwa Francuskiego", „Malarstwa Angielskiego", „Malarstwa Polskiego" i inne, które chciałabym obejrzeć.

Proszę mi jednak powiedzieć — kiedy?

Jako t.zw. pracownica publiczna do godz. 16ej siedzę w biurze, a Muzeum już od 15-ej jest zamknięte, z wyjątkiem soboty i niedzieli, kiedy jest czynne do godz. 17-ej.

W moich warunkach, niestety, ani soboty ani niedzieli nie mogę wykorzystać, bo mam dwoje małych dzieci i męża i to, co się nazywa domem!

Czy jednak nie można by choć raz w tygodniu zamykać Muzeum nieco później, żeby ludzie pracy mogli korzystać z tych cennych wartości kulturalnych, które w Muzeum Narodowym są dostępne dla osób niepracujących?

Kiedyś Muzeum było czynne do godz. 17-ej z wyjątkiem poniedziałków i człowiek przechodząc mógł wstąpić w wiadomych celach.

Uściski

Krystyna.

MAGDALENA SAMOZWANIEC 22)

Czy pani mieszka sama?

— Wierzysz w to?

— Nie bardzo. Ale powiedz co mam robić? Sam los mi tę legitymację podrzucił na drodze mojego życia. I ta nazwa ulicy — Czarodziejska i numer trzynaście! Trzynastka była zawsze dla mnie szczęśliwą cyfrą.

ROZDZIAŁ III.

Nazajutrz Xenia obudziła się w świetnym humorze.

Powiedziała Kamilli, że ślicznie wygląda, pogłaskała Znajdusia, ciotce pomogła zrobić śniadanie i powiedziała jej, że Acuś jest właściwie najbardziej uroczym dzieckiem pod słońcem. Była w ogóle inna niż zwykle i zupełnie rozkoszna. Potem poszła na Plac Targowy i znalazła tam wszystko, czego potrzebowała do swojej nowej roli. Kupiła więc przede wszystkim szare damskie spodnie o męskim kroju, amerykańską kurteczkę podszytą imitacją baranka i wielkie ciemne okulary. Największy kłopot był z nakryciem głowy, więc postanowiła, że będzie chodzić z gołą głową, albo w granatowej baskijce. Kupiwszy to wszystko poszła do znajomego fryzjera i kazała sobie włosy obciąć po męsku.

— Trochę włosków zostawimy z tyłu na loczki — zadecydował pan Roman.

— Żadnych loczków — proszę pana — zupełnie męska fryzura.

— Trwałą — zrobimy? — zapytał fryzjer, gdy podłoga wokoło nich była już cała uloczkowana.

— Żadnej trwałej! Gładko i do góry!

— Nie radziłbym, faktycznie — sprzeciwił się pan Roman. — Pani dobrodziejka na jakiegoś „harpagona" chce się zrobić. Owszem, nie mówię, główki a la pasz są modne obecnie, ale nie znowuż tak całkiem po męsku...

— Całkiem po męsku! — rzekła Xenia i z prawdziwą satysfakcją skonstatowała, że bardzo jej w tej fryzurze nie do twarzy.

— Brewki zrobimy? — naciągał po swojemu pan Roman.

— Czy pan oszalał! Brewki? Nigdy w życiu. I tak są za ciemne i za wąskie.

— Nie powiedziałbym, faktycznie, po całym czółku się już rozbiegły... Wartoby trochę wycieniować...

— Za nic! Niech pan zostawi tak, jak są.

Gdy wróciła do domu, pani Helena załamała ręce.

(d. c. n.).